Nr 251. **Kraków, 3 Listopada — Czwartek.** **Rok 1881.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 2 listopada.

Przegląd Polityczny.

Termin zebrania się w tym roku wiedeńskiej Rady państwa jest już urzędownie ogłoszonym. *Wiener Ztg* zamieszcza pismo odręczne N. Pana do hr. Taaffego, mocą którego Rada państwa zwołaną zostaje na d. 14 b. m. w celu podjęcia na nowo swej czynności, a prezes gabinetu otrzymał polecenie zarządzenia, co z porządku wypada. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Izby deputowanych obejmuje sprawozdania Wydziału budżetowego nad petycyami o wsparcie szkoły rolniczej w Hradiszu na Morawie 1000 złr., na sprawienie machin, i o 20,000 złr. na poprawę chowu bydła na Morawie; dalej z Wydziału ekonomicznego nad petycyami o zaprowadzenie ceł opiekuńczych od mąki i wyrobów mącznych i Wydziału dróg wodnych o budowę kanału łączącego Dunaj z Odrą.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej obradowała już nad budżetem wspólnego ministerstwa skarbu, poczem wywiązała się dyskusya polityczna. P. Kallay oświadczył, iż da wszelkie wyjaśnienia tak co do kwestyi czysto politycznej zjazdu gdańskiego, jak co do kwestyj innych handlowo-politycznych, zastrzega sobie jednak, aby zachowano tajemnicę. Otrzymawszy zapewnienie, iż tylko to ogłoszonem zostanie, co sekretarze w porozumieniu z nim uznają za stosowne, dał p. Kallay istotnie obszerne wyjaśnienia, a mianowicie odczytał różne raporta ambasad austryackich w Berlinie i Petersburgu. Za stosowne zaś uznano gołosić, co następuje: „Z aktów tych wypływa, że zjazd gdański nastąpił z własnej inicyatywy cesarza Rosyjskiego, że celem jego było stwierdzenie stosunków najprzyjaźniejszych między obu władcami i ich państwami, aby przez to dać nową rękojmię utrzymania pokoju europejskiego, że wreszcie według przekonania mowcy nie mówiono tam o niczem, coby cel ten przekraczało".

Z powodu pogłoski o powołaniu hr. Andrassego na ministra spraw zagranicznych donosi *Sonntags Ztg*, że w sferach półurzędowych zaprzeczają jéj i że pod względem téj posady nic jeszcze nie jest postanowionem i nie można liczyć, aby zaraz nastąpiło.

Królestwo Włoscy powrócili już do kraju, jak donoszą telegrafem z Ponteby na granicy, a dziś mają jechać do Turynu, na poświęcenie kamienia węgielnego pod szpital.

Ojciec Śty odbył d. 31 października pierwszy konsystorz z tych, jakie zwykły poprzedzać obrząd kanonizacyjny. Po sprawozdaniu przedstawiającem żywot, cnoty i godności Śgo Wawrzyńca z Brindes i Śtej Klary z Montefalco, kardynałowie jeden po drugim kolejno przychylili się do obu wniosków kanonizacyjnych.

Urzędowy wynik wyborów do parlamentu niemieckiego miał być ogłoszony d. 31 października. Dzienniki berlińskie jeszcze nam tego spisu nie przyniosły. Poniżej podajemy wynik wyborów do tego parlamentu z ziem polskich, z którego okazuje się, że Polacy zyskali parę krzeseł w ostatnich wyborach, które zdobyli na Niemcach. Znany dotąd wynik wyborów w Niemczech wykazuje 377 stanowczych wyborów. Z tej liczby przypada na konserwatystów 42, na partyę prawa 21, na centrum 98, narodowo-liberalnych 30, liberalnych 2, secesyonistów 24, postępowców 34, partyę ludu 3, Polaków 15, partykularystów 13, nieznanej partyi 2. Postępowcy i secesyoniści urośli w liczbę, a natomiast partya liberalna, niegdyś stanowiąca liczną falangę, dziś prawie rozbita, bo wyłączyły się z niej odcienia wybitne i bardziej ku lewicy dążące. Centrum katolickie tworzy najsilniejszą partyę. Jeszcze przypadnie odbyć 93 ściślejszych wyborów.

Na poniedziałkowem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych sprawdzono wielką liczbę wyborów, a między niemi wybór Gambetty na Belleville. Sprawozdawca wniósł uznanie ważności wyboru i rzekł, iż protestacye nie zaprzeczają liczbie głosów, lecz czynią zarzuty nieudowodnione, a między temi, że burmistrz wywierał nacisk na wyborców. Revillon z skrajnej lewicy zabrał głos i miotał pociski na Gambettę, na które odpowiadano hałasem, chcąc mowcę zagłuszyć. Gambetta niebył obecny. We czwartek ma odbyć się wybór stałego prezesa Izby i wtedy zapewne już Gambetta otrzyma wezwanie do złożenia gabinetu, a Brisson zostanie prezesem Izby. Słychać, że Gambetta przedstawi swój program nie w Izbie, lecz na zebraniu Unii republikańskiej i lewicy; tym sposobem chce on uniknąć dyskusyi, w której musiałby głos zabierać. Gambetta chętnie miewa mowy, ale nie ma dość zimnej krwi, aby brać udział w dyskusyi, ani też dość przytomności umysłu, aby doraźnie odpowiadać. Mowy jego zdają się być zawczasu przygotowanemi.

W dalszym ciągu rezolucyj uchwalonych na zebraniu anarchistów w cyrku Fernando w Paryżu, odbyło się w ostatnią niedzielę zebranie w 15ym okręgu miasta w sali *Victoires* dla obwieszczenia prawa robienia powstań, jeśli rząd istniejący nie zadawalnia ludu. Policya patrzy przez szpary na te zebrania, dopóki się one odbywają w obrębie murów, ale już *J. des Débats* ostrzegał rząd, że gdy zebrania te wyjdą na ulicę, będą zapewne już dość silne, aby zawichrzyć. Znana Ludwika Michel nazwała w mowie swej ministrów złodziejami i rozbójnikami i żądała skazania ich na śmierć. Digeon dowodził, że Gambetta zarobił w sprawie tunetańskiej i w różnych przedsiębiorstwach 50 milionów, co dało powód do okrzyków „Śmierć Gambecie i Gallifetowi". Zgromadzenie uchwaliło, że lud ma prawo powstać a skoro Izba nie chce postawić Gambetty i ministrów w stan oskarżenia, przeto zgromadzenie ogłasza ich jako wyjętych z pod prawa. Organa rządowe ignorują te zajścia po części, aby okazać, że niemają one żadnego znaczenia, po części, aby zataić ich istnienie.

Jenerał Forgemol stanął w zajętem mieście Kairuan. Kolumna jego była na drodze d. 27 października zaczepianą, ale zawsze nieprzyjaciel musiał się cofać, poniósłszy straty.

Pobyt królestwa Włoskich w Wiedniu długi jeszcze czas będzie dostarczał dziennikom całej Europy przedmiotu do rozbiorów politycznych. *Times* w liście z Rzymu mówi, że król Humbert pragnąc zapewnić krajowi pokój, utrwalić monarchię i mieć wolne ręce, aby przystąpić można do trudnych spraw finansowych i administracyjnych ulepszeń, musiał starać się przedewszystkiem o usunięcie podejrzeń i nieufności, jakie Włochy wzbudzały w innych rządach a zarazem pragnął znaleźć w związku z Austryą i Niemcami wzmocnienie i utrwalenie państwa swego. *Morning Post* ostrzega Francyę, której polityka kazała Włochom szukać opieki w Wiedniu i Berlinie. Natomiast jednak zwrócono w Wiedniu uwagę, że król Humbert przyjmując ciało dyplomatyczne w Wiedniu, wyszczególniał posła francuskiego hr. Duchâtela, aby nie obudzić żadnego podejrzenia w Paryżu. *Standard* donosi z Wiednia, że narady dyplomatów austryackich z włoskimi doprowadziły do ogólnego porozumienia się pod względem obecnej sytuacyi i najbliższych wypadków w przyszłości; wszelako nie miano zamiaru zawarcia formalnego przymierza.

Były minister Nicotera na zgromadzeniu Stowarzyszenia postępowego w Neapolu wyraził się bardzo przychylnie o podróży króla do Wiednia.

Na uczcie wyborczej w Legnago miał były minister, deputowany Minghetti mowę d. 30 z. m., w której oświadczył, że należy w sposób lojalny wprowadzić w wykonanie ustawy wyszłe z łona lewicy, a tyczące się zniesienia podatku od mlewa, zniesienia przymusowego obiegu papierów, kolei żelaznych i reformy wyborczej, jakkolwiek mowca wyznał, że nie pochwala postępowania, jakiego się trzymano układając te ustawy. Minghetti żądał rozszerzenia nauki między ludem, odpowiedzialności urzędników, zniżenia podatków od ruchomego majątku i niepodwyższania podatku gruntowego. Mówiąc o polityce wewnętrznej i zagranicznej, powitał zjazd monarchów w Wiedniu jako szczęśliwy zadatek. Sądzi on, że konstytucya może być poprawioną, ale należy działać ostrożnie i poprawki zaprowadzać na drodze specyalnej ustawy. Przekłada on powszechne głosowanie nad zamierzoną miarę uzdolnienia (czytanie i pisanie) wyborców; wreszcie pochwala usiłowania Selli, który chce utworzyć stronnictwo większości, coby zostawiało wolne pole postępowi.

D. 30 października odbyły się wybory do szwajcarskiej Rady narodowej, czyli ogólnej reprezentacyi. Z wiadomych 129 wyborów przypada 78 na demokratów, 30 na konserwatystów katolików, 19 na konserwatystów z partyi środka. Demokraci zyskali więcej głosów niż w ostatnich wyborach.

Moskowskij Telegraf otrzymał wiadomość z Petersburga, że rząd rosyjski jest w drodze układów z Turcyą o wynagrodzenie terytoryalne na pograniczu Kaukazu w zamian za 300 milionów rubli kontrybucyi wojennéj przyznanéj Rosyi traktatem berlińskim, których otrzymać nie może wobec położenia finansowego Turcyi. Tajny radzca Terner wysłany z Petersburga do Konstantynopola otrzymał polecenie najściślejszego zbadania finansów tureckich, a jeżeli okaże się, że Turcya, nie jest w stanie zapłacić kontrybucyi, ma wejść w układy o wynagrodzenie terytoryalne.

Dnia 30 z. m. odbyła się w Konstantynopolu konferencya między delegowanymi tureckimi a posłem rosyjskim względem zapewnienia wynagrodzenia za koszta wojenne. Delegowani tureccy żądali, ażeby Rosya skłoniła się do takiego samego zniżenia swych pretensyj, do jakiej skłonili się delegowani wierzycieli europejskich. P. Nowikow zasłaniał się tem, że w sprawie kosztów wojennych nie ma tej zasady, która do zniżenia długu tureckiego delegowanych wierzycieli europejskich spowodowała. Zasadą tą była różnica między nominalną wartością a kursem emisyjnym, co się do kosztów wojennych zastosować nie da. Delegowani tureccy żądali, aby za miarę redukcyi wziąć wysokość odsetek, o jakie dług turecki zniżonym został. Porta zaś ze swéj strony przyjmie tę samą zasadę, zabezpieczenia pretensyi rosyjskiéj tj. przez odstąpienie pewnych dochodów, których jednak dzisiaj jeszcze wymienić nie może. P. Nowików wyraził życzenie, aby układ z Rosyą połączyć z układem z wierzycielami europejskimi.

W Graphil, w hrabstwie Mayo w Irlandyi przyszło do krwawego starcia w piątek, z powodu ściągania podatku na ubogich. Lud powitał policyę kamieniami, a ta używszy broni palnej, raniła kilkanaście osób, po większej części kobiet.

D. 30 października jakiś człowiek widocznie obłąkany, stanął z rewolwerem przed „białym domem" w Washingtonie i żądał wstępu. Przytrzymano go nie bez oporu. Biały dom jest miejscem urzędowania prezydenta Unii.

Zakończyły się uroczystości w Wiedniu na cześć królewskiej pary włoskiej, którym przygrywano z Berlina na zupełnie poważną nutę polityczną. Byłoby niewdzięcznem usiłowaniem chcieć za pomocą szczegółów przyjęcia odgadnąć ostatnią myśl polityczną zjazdu i ostateczny cel jego. W fakcie samym przybycia księcia z domu sabaudzkiego, a dziś króla zjednoczonych Włoch do Wiednia, toną wszystkie szczegóły i bledną wobec niego. Tylko wielkie interesa są w stanie zapełnić taką przepaść jak ta, którą wypadki wykopały między zjednoczonemi Włochami z Rzymem jako stolicą a wypartą z Medyolanu i Wenecyi Austryą katolickich Habsburgów. Interesa te musiałyby być nader ważne już dla tego, że sprzeczności między dzisiejszemi Włochami a dzisiejszą Austryą wcale usuniętemi ostatecznie nie zostały, że nie wyczerpała się jeszcze pożądliwość z jednej strony a tem samem nieufność z drugiej, i że nie można powiedzieć, iż stanowczo zakończył się okres walki. Bynajmniej. Zanim podano sobie ręce trzeba było nakazać milczenie pożądliwości a zatem pożądliwość istnieje. W chwili zaś podania ich sobie głębokie i wzniosłe zarazem uczucia katolickich ludów Austryi niezawodnie przykro dotkniętemi zostały.

Wszystko to świadczy, że podróż królewskiej pary włoskiej do Wiednia, nie mogła być i nie była obojętnym faktem lecz przeciwnie wiąże się ona z przygotowującemi się może jeszcze w dalekiej przyszłości ale doniosłemi wypadkami.

Dla Włoch znaczyła ta podróż wyjście z odosobnienia, oraz iż czują potrzebę stanąć frontem do Francyi na morzu Śródziemnem za pomocą zabezpieczenia się na tyłach przez proste poskromienie na krótszy lub dłuższy czas żądz skierowanych w stronę Trydentu i Tryestu, Austryi zaś pozwala ona stanąć frontem do sprawy wschodniej z zabezpieczonemi również tyłami. Niemcom i ks. Bismarkowi przynosi ona wszystkie korzyści jakie przynieść mu może ułatwienie dalszego Austryi pochodu na Wschód, oddalającego ją od Niemiec, oraz zaostrzenie antagonizmów w ogole a zwłaszcza antagonizmu Włoch do Francyi.

Po odjeździe króla Włoskiego z Wiednia, położenie europejskie przedstawia się na pierwszy rzut oka, jakby na ostrzu noża, że nie chcemy powiedzieć miecza. Liga Niemiec-Austryi i Włoch stanowiłaby bowiem niewątpliwie jedną z najpotężniejszych kombinacyj, jaka kiedykolwiek powstała w historyi, a do tego stopnia potężne kombinacye biernemi pozostać nie mogą, muszą się objawić w czynach, czyli po prostu szukać zdobyczy. Gdzie dziś dla czynów i zdobyczy pole właściwe? Na Wschodzie. Zdaje nam się zatem nie ulegać wątpliwości, że położenie stworzone podróżą króla Włoskiego do Wiednia, odnosi się przeważnie do Wschodu. Rozchodzi się tylko o to, w jaki sposób wskutku tego poruszoną być może w przyszłości sprawa Wschodnia. Czy gwałtownie, czy zgodnie, czy postawiona będzie na ostrzu miecza, czy na ostrzu pióra. Po odwidzinach króla Włoskiego, aż do spotkania się cesarzów Austryackiego i Rosyjskiego stać ona będzie dla szerokiej publiczności jakby na ostrzu miecza; ale właśnie sytuacya ta tak dalece odosobniłaby Rosyę, a ubezwładniła Francyę, że w końcu nie miecz by ją rozciął, lecz rozwikłałoby ją pióro w seryi not i protokółów, tem więcej, że nikt do wielkich czynów, do bohaterskich i stanowczych przedsięwzięć chęci nie ma a wszyscy są spragnieni łatwych i wygodnych nabytków.

Potrójne porozumienie zmusiłoby Rosyę przystąpić do zgodnego rozwiązania sprawy Wschodniej i mogłoby być wyrachowanem głównie na to, aby ułatwić jej władcy, a w każdym razie przyspieszyć to przystąpienie. Objawem tego widocznym byłby zjazd cesarzów Austryackiego i Rosyjskiego, który zamieniłby nawet w oczach szerokiej publiczności potrójne przymierze w poczwórne. A i bez tego zjazdu Rosya połączoną już jest z potrójnem, jedną ręką, tą, którą wyciągnęła ona w Gdańsku do Niemiec. Nie ulega jednak wątpliwości, że pobyt króla Włoskiego w Wiedniu sam przez się stawia już Austryę w korzystnych nadzwyczaj warunkach wobec Rosyi, a zatem zapewnić jej może w poczwórnem porozumieniu wyższość stanowiska, z którego oby tylko skorzystać w całej pełni umiała.

W każdym razie po bytności króla Włoskiego w Wiedniu, wypadki zapewne przybiorą bardziej wyraźne kształty, i albo zmierzać będą powoli do wywołania kolizyi sprzecznych interesów, albo, co prawdopodobniejsza, do porozumienia, aby je raz jeszcze pogodzić, choćby tylko chwilowo i dopóki znajdzie się coś do zabrania na Wschodzie, kosztem rozkładającego się i bezsilnego państwa ottomańskiego. Kombinacya niemiecko-austryacko-włoska, jeżeli nie okaże się fikcya, a zatem, jeżeli istotnie potrwa, nie może pozostać bez ważnych i doniosłych skutków.

Część literacko-artystyczna.

SWATY EKSCELLENCYI

nowella

Jana Zacharyasiewicza.

XI.

(15) (Ciąg dalszy).

Julia słuchała ojca z roztargnieniem. Uśmiechała się często do skrytych myśli swoich i nie oponowała bynajmniej ojcu, gdy tenże szeroko rozwodził się o ankiecie na targi wołowe.

— Czy tatulko już pisał do Adolfa? — zapytała Julia.

— Pisałem moje dziecko, jak kazałaś.

— Ale nic więcej nadto, co było umówione?

Pan Bonifacy spuścił oczy.

— Tak... jak cię kocham moje dziecko... nic więcej! Dodałem tylko coś o naszem zdrowiu i o twoich kwiatkach, których on jeszcze nie widział.

— Więc pisałeś tatulko, aby przyjechał?

Pan Bonifacy obrócił się plecami do córki.

— Wyraźnie nie pisałem, ale tak... tego owego... jeżeli zechce się domyśleć, to może przyjedzie.

Julia szybko wstała i wzięła ojca za rękę.

— Tego nie trzeba było pisać tatulku, bo przódy muszę ten list przeczytać, który tak fatalnie spalił się na kominku.

Pan Bonifacy odwrócił oczy od córki.

— Dobrze dziecko, przeczytasz jak napiszę... ale teraz trzeba nad tem pomyśleć, co zrobić z Ekscellencyą?... Wypada mu odpisać, ale co? Trzeba tę rzecz wziąść pod rozwagę.

— Zdaje mi się, że pierwej trzeba zaczekać na list Adolfa, bo od tego listu zawisła odpowiedź.

— Na co ci listu? Przecież sama możesz sobie wykoncepować co tam być mogło... ot że cię kocha, że przepada za tobą, że myśli o tobie dzień i noc i t. p. miłosne androny!

— Ojcze!...

— Jak cię kocham nic innego nie było i być nie mogło, bo wszystkie takie listy są do siebie podobne.

— Nie, to być nie może. W liście Adolfa nie było to, co w każdym innym podobnym liście, bo ja znam Adolfa.

— Przecież Ekscellencyi trzeba natychmiast odpisać, inaczej byłoby bardzo niegrzecznie z mojej strony. Powiedziałby, że niemam wychowania.

Julia zamyśliła się.

— Zdaje mi się, że można jedno z drugiem pogodzić. Tatulko odpiszesz Ekscellencyi krótko dziękując mu za pamięć i list i dodasz, że jadąc na ankietę do stolicy będziesz miał ten zaszczyt osobiście złożyć mu swoje uszanowanie i z nim się rozmówić.

Pan Bonifacy przyklasnął córce.

— Jak to w samą porę przyszła ta ankieta! Widzę niewidzialną rękę opatrzności lub Jego Ekscellencyi nad sobą! Powiedz sama jakbyśmy byli wybrnęli z tego kłopotu, gdyby nie ankieta. I wilk syty i owca cała!

Pan Bonifacy chciał po tem radosnem odkryciu opatrznościowej ręki do swoich spraw codziennych wrócić, gdy sobie jeszcze przypomniał o jednej ważnej rzeczy.

— Naturalnie — ozwał się do córki — do Lwowa pojadę pierwszą klasą... trzecią jak dotąd niewypada...

— Przecież dotąd jeździliśmy drugą...

— Prawda moje dziecko... raz tylko przez pomyłkę siadłem do trzeciej... czy raczej dla towarzystwa proboszcza. Gdy będę u Jego Ekscellencyi... zdaje mi się, że trzeba być we fraku i w wysokim kapeluszu...

— Biała chustka na szyi i jasne rękawiczki.

— Wiem, wiem moje dziecko, przecież znam świat i ludzi...

Załatwiwszy tę ważną sprawę, odszedł pan Bonifacy do gospodarstwa w tem przekonaniu, że dla wielkich spraw publicznych nie należy nigdy zaniedbywać powszednich.

Termin ankiety przypadał za dni kilka, potrzeba więc było z wyjazdem się pospieszyć, aby przed ankietą pozałatwiać swoje sprawy domowe. Zaraz więc nazajutrz wieczór wyruszył nocnym pociągiem do stolicy.

Mimo nocy i dosyć wyraźnego chrapania swego sąsiada rozpoczął pan Bonifacy szeroką rozprawę z czuwającymi towarzyszami o potrzebach krajowych, upoważnił go do tego charakter delegata, którego kraj na tak ważne stanowisko wysyła. Mówiąc o tak ważnej sprawie, trzeba było potrącić o autonomię i rządy parlamentarne.

— Przecież to mospanie człowiek jakoś inaczej żyje w kraju, w którym jest sejm i autonomia. Nie jest się przywiązanym na zawsze do gleby. Dawniej kto się urodził lub stał rolnikiem, już z brózdy swojej wyleść niemógł. Siał i zbierał, zbierał i siał. Dzisiaj inaczej mości dzieju! Ot, wczoraj jeszcze byłem skaczybrózdą, dzisiaj jestem delegatem do ankiety wołowej, za kilka dni mogę się dostać do sejmu i tam objąć referat a potem nawet i nadzór nad szpitalami!... Jeżeli zaś przerzucę się do polityki lub finansów, to mogę wyjść na ministra i światu prawa dyktować! Niema to jak rządy parlamentarne i autonomia kraju! Należę do autonomistów a z niemieckimi centrałami biłbym się do ostatniej kropli krwi!

Po tej spowiedzi politycznej i zasadniczej uczuł pan Bonifacy ciążące powieki na oczach swoich i poszedł za przykładem swego sąsiada, który wcześniej swoją polityczną karyerę zakończył. Chrapali teraz obaj, z tego chrapania trudno było odgadnąć do jakiego politycznego stronnictwa obaj należeli.

Pan Bonifacy i we śnie pozostał wierny swoim zasadom i opiniom przed chwilą wypowiedzianym. Śniło mu się, że był we fraku, w białej chustce na szyi i że ściskał i całował się z Ekscellencyą. Później śniło mu się, że się ubrał w kontusz karmazynowy i zasiadł na krześle aksamitnem.. jakiś niedobry porwał go wraz z krzesłem i zaniół go do wielkiego miasta nad wielką błękitną rzekę, nad którą ongi król Jan trzeci walczył z czernią tatarską!... Mieszkańcy tego miasta przyjęli radośnie pana Bonifacego, oglądali ciekawie jego kontusz i karabelę, a gdy po niejakiem czasie z tej powietrznej jazdy do Chmielowic wrócił, okazało się, że na jego karabeli pradziadowskiej nie było owych cennych kamieni. Uronił je gdzieś w tej podróży fantastycznej, albo wyłupali mu je mieszkańcy owego wielkiego miasta, w którem mu było tak miło i wesoło!... Zapłakał gorzko nad utratą klejnotów... A płacz ten był tak bolesnym, że aż się z wielkiej boleści... ocknął!

Pociąg był już w stolicy. Pan Bonifacy kazał się zawieść do najpierwszego hotelu jak przystało na męża publicznego. Tam odpoczął nieco po trudach snu i rozmowy, jaką musiał prowadzić z sąsiadami podróży

Już było dobrze koło południa, gdy pan Bonifacy ubrany i gładko ogolony okazał się w sieni hotelu i donośnym głosem zawołał, że musi jechać do Ekscellencyi. Oddźwierny zaproponował w takim razie remizę. Pan Bonifacy siadł i kazał się zawieść przed dom rządowy pod kawkami.

Z wielkiem skupieniem ducha oczekiwał, kiedy się remiza zatrzyma. Gdy to nastąpiło wysiadł z powagą, jakby już sam Ekscellencya na niego patrzał i wolnym krokiem zmierzył ku drzwiom, w których ujrzał okazałego oddźwiernego ze srebrną buławą.

Pan Bonifacy ułożył sobie plan następujący: najprzód miał pójść do Adolfa a uściskawszy go jak najserdeczniej, miał z nim odbyć konferencyą jak z Ekscellencyą rozmawiać, co mu powiedzieć i jakich tytułów honorowych na tej audyencyi używać. Po tem dopiero miała nastąpić sama audyencya.

— Powiedz mi mój przyjacielu rzekł pan Bonifacy do oddźwiernego z pewną protekcyą, gdzie tu ma się odbyć tak zwana ankieta dla targów wołowych?

Oddźwierny zastanowił się nad tem pytaniem i odpowiedział po chwili, że o podobnej ankiecie nic nie słyszał. Zdziwiło to nie mało pana Bonifacego, ale przystąpił do następnego pytania:

— Przynajmniej odpowiesz mi gdzie tu urzęduje pan Adolf...

Oddźwierny na to zapytanie nie mógł także odpowiedzieć, co pana Bonifacego już rozgniewało.

— Stoisz przyjacielu z tak grubą buławą, ozwał się gniewnie, a w tej buławie tak samo jak w twojej głowie pewnie nic nie ma.

Jeszcze oddźwierny nie zdobył się na odpowiedź, gdy pan Bonifacy był już na schodach. Tu i owdzie spotykał urzędników. Chciał ich zapytać o Adolfa lub o ankietę w najgorszym razie, ale twarze urzędników były jakoś tak zaturbowane, taki dziwny wyraz malował się w nich, że delegat ankiety wołowej nie miał odwagi przemówić. Było coś niezwykłego w tym ruchu urzędników. Biegali po korytarzu i schodach, szeptali sobie coś do uszu i znowu wracali zkąd wyszli. Jedni poprzestawali na spojrzeniach i giestach, drudzy dodawali do tego westchnienia i słowa jednozgłoskowe. Niedobre uczucie ogarnęło pana Bonifacego. Zebrał się na odwagę i najmłodszego urzędnika zatrzymał za połę.

— Powiedz mi panie łaskawy — ozwał się do niego z pewnym niepokojem, gdzie tu jest biuro pana Adolfa...

— Pan Adolf — odparł młody urzędnik z uśmiechem — nie ma jeszcze bióra własnego, ale pisuje w biórze radcy....

Zagryzł usta pan Bonifacy a urzędnik mówił dalej:

— Pana Adolfa nie ma — bo właśnie dzisiaj odjechał za urlopem na dni kilka.

Niedobra była to nowina dla pana Bonifacego. Brakło mu towarzysza i doradcy, na którego tak w sprawie audyencyi jak i ankiety wiele liczył. Z drugiej jednak strony ucieszył go ten pospiech młodzieńczy, z jakim Adolf na list jego odpowiedział.

— To nie pan Idzi — pomyślał sobie w duchu, który dziesięć, czy dwadzieścia dni kazał czekać na siebie córce i ojcu! Widać, że Adolf prawdziwie ją kocha, jeżeli z takim ferworem bierze się do sprawy. Julia ucieszy się i już więcej namyślać się nie będzie. Dobrze się stało, żem w liście moim dodał to i owo co młodego człowieka zaraz w gorączkę wprawiło. Wszystko idzie jak po maśle. Gdy wrócę z ankiety, będą już oboje gruchać do siebie jak gołąbki. Bezemnie lepiej się porozumieją i wszystko sobie wypowiedzą. Dla młodych nie trzeba świadków.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gdyby zaś sprawdzić się miała wiadomość przez *N. fr, Presse* podana, o powołaniu hr. Andrassego na ministra spraw zewnętrznych, byłaby to wskazówka, iż rozpoczyna się inscenowanie drugiego aktu sprawy Wschodniej, którego pierwsze sceny odegraćby się mogły pod hasłem *au de-là de Mitrowica,* kiedy jednocześnie Włochy szukałyby może na wybrzeżach afrykańskich pociechy i zaspokojenia apetytu.

O ile jednak nam wiadomo, dotąd pogłoska o kandydaturze hr. Andrassego jest raczej próbą tej kandydatury, jak zapowiedzią objęcia przez niego kierownictwa spraw zewnętrznych, jest przypomnieniem tem skwapliwiej podniesionem, że się dla wielu łączy ze wspomnieniami nieodżałowanej dla nich przeszłości wewnątrz monarchii.

Istotnie jednak dotąd, o ile sądzić wolno, jedna jest tylko prawdopodobna kandydatura na następcę po bar. Haymerle, ta, która zaraz w pierwszych chwilach się pojawiła, hr. Kalnokego, posła w Petersburgu. Odpowiadałaby ona poniekąd połączeniu się Rosyi drugą ręką z Niemcami, Austryą i Włochami. W każdym razie wobec tych wszystkich kwestyj przyszłości, a do nich należy nominacya ministra spraw zewnętrznych która nie nastąpi zapewne przed zamknięciem Delegacyj wspólnych, obrady ich nie mogą budzić wielkiego zajęcia i wypaść muszą blado; tak samo jak małego znaczenia jest już dziś księga czerwona, zawierająca w sobie przestarzałe sprawy powiększeń terytoryalnych Czarnogóry i Grecyi.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 1 listopada.

(§§) W terminie zapowiedzianym w jednej z dawniejszych moich korespondencyi t. j. z końcem października techniczne bióro Namiestnictwa ukończyło pracę swoją nad jeneralnym planem systematycznego uregulowania rzek: Wisła, San, Dniestr, Dunajec i Wisłoka. Może kiedyś przyjdą szczęśliwsze czasy dla inżynierów rządowych pracujących w technicznem biórze Namiestnictwa, może kiedyś opinia ocknie się i uzna, że niesprawiedliwie sobie postępuje obwiniając bióro to ciągle o zasypianie spraw i t. p. Do takiego zreflektowania opinii powinnaby wystarczyć ta ostatnia praca niezmiernie mozolna a z nadzwyczajną sumiennością wykonana. Koszt regulacyi pięciu rzek powyżej wymienionych oblicza elaborat rządowy na 8,700,000 złr. Naraz kwoty takiej od skarbu państwa oczekiwać nie można, zresztą regulacya w takich rozmiarach nie dałaby się nawet naraz przeprowadzić. Kiedy na zeszłorocznej ankiecie zbożowej przy rozbiorze kwestyi melioracyjnej jeden z członków podniósł myśl zaciągnięcia wielkiej pożyczki i wykonania regulacyi rzek za jednym niejako zamachem, obecny na posiedzeniu reprezentant rządu wykazał niewykonalność podobnej myśli w sposób tak przekonywający, że nawet nie rozbierano szczegółowo tego wniosku. Wypracowany obecnie plan regulacyi rzek galicyjskich wymagać będzie kilkoletniego okresu czasu ale nie więcej j k 10 lat.

Corocznie wstawia sejm w budżet 2000 złr. na stypendya dla słuchaczów pozakrajowych szkół weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa. W tym roku stało się tak samo, a w planie rozdawnictwa zajść musiała zmiana z powodu otwarcia szkoły weterynaryi we Lwowie. Z owych 2000 złr. przeznaczył Wydział krajowy 600 złr. dla uczniów wiedeńskiej szkoły weterynaryi, bo była to najbliższa szkoła tego rodzaju. Dziś kiedy mamy szkołę weterynaryi w kraju, przypuścić można, że kto mimo to jedzie do Wiednia, aby wykształcić się na weterynarza rozporządza większemi środkami własnemi i wsparcia od kraju nie potrzebuje, a jeżeliby go nawet potrzebował, to nie zasługuje na nie w takim stopniu, jak koledzy jego lwowscy uczęszczający na wykłady polskie. Słusznie więc postanowił Wydział krajowy, że z owych 600 złr rozdane będą cztery stypendya po 150 złr. uczniom lwowskiej szkoły weterynaryi. Ponieważ jednak z powodu spóźnionego otwarcia lwowskiej szkoły niejeden kandydat zapisał się już w Wiedniu, ponieważ nadto ci uczniowie, którzy już rok jeden uczęszczali do wiedeńskiego zakładu z powodów naukowych zniewoleni są pozostać tam nadal przeto na razie i wiedeńscy uczniowie nie zostaną wykluczeni od udziału w corocznym funduszu stypendyjnym w stosunku odpowiednim. Przeznaczono nawet dla nich jedno stałe stypendyum w kwocie 200 złr. ustanowione jeszcze za czasów, gdy rząd dysponował funduszem krajowym.

Tutejszy bank rolniczy ukonstytuował się i rozpoczął funkcye swoje chociaż po niedawno odbytem walnem zgromadzeniu, na którem posypało się tyle skarg na obojętność rolników naszych, uzasadnioną była obawa, że zakład nie zostanie wcale w życie wprowadzony. Czy skargi te osiągnęły skutek i rolnicy nasi ocknęli się? Wątpię, bo jeszcze niedawno jeden z twórców banku rolniczego żalił się, że w kancelaryi banku znajduje się już z różnych stron świata wiele znacznych i pilnych zamówień na zboże ale niema ani jednej oferty od producentów. Takich rzeczy nie należy ukrywać, bo instytucya nie zyskać lecz tylko stracić musi, jeżeli dyrekcya i członkowie nawzajem łudzić się będą różowemi nadziejami i gołosłownemi przyrzeczeniami. Należy owszem powiedzieć otwarcie że wstyd patrzeć na *fiasco* zakładu, którego się tak długo domagano, którego potrzeba najmniejszej nieulega wątpliwości. Może ten wstyd nakłoni producentów, aby działali tak, jak im własny interes nakazuje. O to tylko bowiem chodzi; innego poparcia nikt nie wymaga. Jeszcze czas złe naprawić i utrwalić byt zakładu pożyczkowego.

Wiedeń 31 października.

Dzisiejsze posiedzenie komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej było więcej zajmującem, gdyż przed wzięciem pod obrady budżetu wydatków ministerstwa spraw zagranicznych, p. Kallay, kierujący tymczasowo tem ministerstwem, dawał wyjaśnienia tyczące się obecnego stanu polityki zagranicznej. Temu posiedzeniu komisyi i tym wyjaśnieniom dawanym przez p. Kallaya (które nie wyjaśniły bynajmniej ogólnego położenia politycznego, ale tylko rzuciły nieco światła na zjazd monarchów w Gdańsku i przedstawiły stan teraźniejszy kilku spraw wschodnich, mianowicie tak zwanej sprawy dunajskiej i sprawy o budowę dróg żelaznych w Turcyi), przytomni byli obaj ministrowie wspólni: Szlavy i Bylandt oraz wszyscy prawie członkowie Delegacyi austryackiej. Ale jakie blade były te rozprawy w porównaniu z temi, które toczyły się na poufnych posiedzeniach komisyi budżetowej, gdy przed czterema i trzema laty podczas wojny Wschodniej a następnie po zajęciu Bośni i Hercegowiny dawał hr. Andrassy objaśnienia polityki zagranicznej, a uderzali na niego natarczywie Giskra, Herbst, Sturm i cała falanga wiernokonstytucyjna!

Wprawdzie p. Kallay przed daniem dzisiaj wyjaśnień, żądał zachowania o nich tajemnicy o tyle, aby podać do wiadomości publicznej tylko wyciąg z protokółu, ułożony wspólnie przez sekretarzy komisyi i reprezentantów rządu; jednak obecni na tem posiedzeniu delegaci zapewniają, że nie było żadnego powodu żądania tajemnicy co do reszty danych, a nie ogłoszonych niżej wyjaśnień. Sądzę, iż żądaniem tajemnicy chciał p. Kallay podnieść znaczenie swego opowiadania i odczytanych przez niego aktów dyplomatycznych, które w istocie rzeczy nic ważnego nie wyjaśniły.

Na początku tego posiedzenia komisyi przyszedł najprzód pod obrady budżet wydatków wspólnego ministerstwa skarbu. Sprawozdawca komisyi p. Ritter wnosił kolejno przyjęcie wszystkich pozycyj tego budżetu, według projektu rządowego, wynoszących ogółem: na zarząd wspólnem ministerstwem skarbu 171,999 złr., a na utrzymanie najwyższéj Izby obrachunkowéj i kontroli 125,400 złr. Komisya przyjęła te wnioski bez rozpraw.

Następnie przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawozdawca komisyi p. Plener przedstawił, że przed wzięciem pod obrady tego budżetu należałoby znać obecne położenie polityczne i stosunki Austryi z innemi mocarstwami. Przedłożona Delegacyom księga czerwona zawiera liczne korespondencye dyplomatyczne, lecz objaśniają one dokładnie tok i rozwiązanie tylko dwóch spraw ukończonych już zupełnie, t. j. sprawy o oddanie Czarnogórze miasta Dulcigno i sprawy o pociągnienie nowej granicy między Turcyą a Grecyą. Obie te sprawy należą już raczej do historyi niż do polityki bieżącej. Delegacya życzyłaby sobie zapewne znać obecne stosunki Austryi z innemi mocarstwami; on zaś chciałby znać teraźniejszy stan sprawy Dunajowej t. j. o uregulowanie żeglugi na Dunaju, względem czego na projekt przedłożony przez Austryę, tak zwany *avant-projet*, nie zgodziły się inne mocarstwa. Pragnąłby także wiedzieć, jak stoi sprawa o budowę dróg żelaznych z Niżu do Mitrowicy i z Niżu do Konstantynopola.

Kierujący ministerstwem spraw zagranicznych p. Kallay odpowiedział, że co do stosunku Austryi z innemi mocarstwami, rzec można jednem słowem, że stosunki te są jak najlepsze; o zjeździe monarchów w Gdańsku i o ważnych sprawach polityczno-handlowych: żeglugi Dunajowej i budowy kolei żelaznych w Turcyi, pragnie dać objaśnienia dokładne i szczere, ale pod warunkiem, że objaśnienia te będą uważane za poufne i nie zostaną podane do wiadomości publicznej.

Po oświadczeniu przewodniczącego komisyi p. Sturma, że według dotychczasowego zwyczaju, to tylko jest w tym względzie ogłaszanem, co sekretarze komisyi wraz z reprezentantami rządu uznają za właściwe do ogłoszenia, i po uchwaleniu tajemnicy co do reszty objaśnień, przystąpił p. Kallay do dania wyjaśnień. Treść tych wyjaśnień uznana przez sekretarzy i reprezentantów rządu za właściwą do ogłoszenia, jest następującą:

Co się tyczy zjazdu w Gdańsku, odczytał p. Kallay kilka raportów posłów z Berlina i Petersburga. Według tych raportów, zjazd nastąpił z inicyatywy cesarza Rosyjskiego; celem zjazdu było objawienie i zaznaczenie przyjacielskich stosunków między dwoma monarchami i ich państwami, aby przez to dać nową rękojmię pokojewi europejskiemu. P. Kallay sądzi, że na tym zjeździe nie mówiono nic więcej, coby za ten cel sięgało.

Praga 31 października.

Posłowie czescy skazani są w sejmie królestwa czeskiego na rolę, która nie odpowiada ani przeszłości ich narodu ani stanowisku, jakie obecnie zajmują w kraju. Dla tego powitali oni zamknięcie sejmu raczej z radością niż z żalem.

Przebieg sejmu dowiódł ponownie, że między posłami czeskimi i większością wynikłą z obecnej niesprawiedliwej ordynacyi wyborczej, niepodobnym jest kompromis, chyba może wtedy tylko, gdyby się reprezentanci narodu czeskiego związać mogli i chcieli z stronnictwem konstytucyjnem dla obalenia teraźniejszego rządu. Mówię „może", lecz nie przypuszczam, aby ta ewentualność była możliwą i prawdopodobną.

Przebieg sejmu dowodzi dalej, że i w Radzie państwa utworzenie klubu narodowo-niemieckiego nie przyjdzie do skutku, kiedy Herbst i Plener stają przeciw sobie jako współzawodnicy. Obaj ci panowie i wyznawcy ich zasad łączą się jednomyślnie w bezwarunkowej opozycyi przeciw rządowi, nie jest więc między niemi i teraźniejszym rządem możliwy żaden kompromis, chyba gdyby naród czeski w Czechach i Morawie zdać się mógł i chciał na łaskę i niełaskę stronnictwa tych panów, która to ewentualność jest również niemożliwą i nieprawdopodobną.

Czescy deputowani do Rady państwa mają przed sobą drogę pewną i jasno określoną. Nie powinni oni zapominać, że cierpliwość i panowanie nad sobą są cnotami politycznemi i mieli dość sposobności wyćwiczyć się w tych cnotach. Wiedzą oni czego wymaga solidarność prawicy, wiedzą że jest wspólnym interesem teraźniejszej większości w Radzie państwa nie przysparzać rządowi bez potrzeby kłopotów. Czego obecnie mają prawo żądać jest tak skromnej natury i tak słusznem, że z pewnością liczyć mogą na dobrą wolę swoich sprzymierzeńców politycznych i rządu.

Prezes ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych mianował Aleksandra Littich'a weterynarza powiatu krakowskiego, tymczasowym weterynarzem krajowym Galicyi.

Ministerstwo handlu mianowało Antoniego Kasprzyckiego, kontrolora głównej kasy pocztowej, zarządcą urzędu pocztowego w Jarosławiu.

Sprawy monarchii.

(Księga czerwona). Księga czerwona rozdana między członków obu delegacyj, składa się z zeszytu głównego i z zeszytu dodatkowego, który zawiera sprawozdanie wspólnego ministerstwa skarbu o administracyi Bośni i Hercegowiny.

Zeszyt główny jest to księga formy wielkiéj ćwiartki o 299 stronnicach, a wraz z zeszytem dodatkowym o 343 stronnicach, zawierająca 539 depesz, dokumentów i aktów w sprawie rozgraniczenia Czarnogóry i Grecyi od Turcyi.

Jest to dalszy ciąg zeszłorocznéj *Księgi czerwonéj*, nawiązujący tam, gdzie publikacya zeszłoroczna wątek przerwała, a doprowadzający kwestye, których się tyczy, aż do pomyślnego ich zakończenia. Jakkolwiek wśród takich okoliczności interes aktualny zbioru tego jest względnie niewielki, skoro sprawy, do których się odnosi, są stanowczo załatwione, studyum licznych depesz daje pouczający pogląd na wnętrzny tryb rzeczy w odnośnych rokowaniach dyplomatycznych i pozwala wysnować trafne, bo oparte na autentycznym materyale wnioski o zachowaniu się rządów.

Co się tyczy szczegółowo polityki gabinetu austro-węgierskiego, na każdéj niemal kartce *Księgi czerwonéj* spotykamy się z świadectwem niezłomnéj, rzecby można uporczywéj konsekwencyi, z jaką zmarły minister spraw zagranicznych bar. Haymerle w każdéj sytuacyi i wśród wszelkich okoliczności dążył do zachowania pokoju europejskiego. *Księga czerwona* zupełnie pod tym względem potwierdza znane słowa wysłannika rządu angielskiego p. Göschena, że żadna dyplomacya nie była tak troskliwa i skrupulatna co do zachowania pokoju, jak austro-węgierska.

Ale *Księga czerwona* powiada nam więcéj. Dowodzi ona, że gabinet wiedeński umiał zachowanie swe umotywować najtrafniejszemi argumentami i wypadki ostatecznie sankcyonowały jego zapatrywania. Depesze zamienione między baronem Haymerlem a sprawującym w Londynie sprawy ambasady austro-węgierskiéj p. Hengelmüllerem, których przedmiotem są różne poglądy rządów austro-węgierskiego a angielskiego na stosowność użycia środków przymusowych przeciw Wysokiéj Porcie, dają nam pod tym względem liczne ciekawe i pouczające przykłady. Świadczą one nietylko o szczerem zamiłowaniu pokoju, które było najwybitniejszem znamieniem polityki bar. Haymerlego, lecz także o wysokiem jego poważaniu ciał parlamentarnych.

Cała zaś *Księga czerwona* jest nieprzerwanem świadectwem całkowitéj zgodności, jaka panowała między gabinetami wiedeńskim a berlińskim w wszystkich fazach sprawy wschodniéj, a która niepomału do tego się przyczyniła, że mimo groźnéj nieraz sytuacyi ostatecznie pokój został ocalony.

Dobitnym tego dowodem jest zaraz jedna z pierwszych depesz *Księgi czerwonéj*. Anglia wystąpiła bowiem z swym projektem o Smyrnie i uczyniła tę propozycyę swą rządowi niemieckiemu. Hr. Stirum atoli odpowiedział ambasadorowi angielskiemu, że rząd niemiecki, zanim się stanowczo oświadczy, poczeka na decyzyę gabinetu wiedeńskiego. Dyplomacya austro-węgierska zachowywała się od samego początku względem projektu tego bardzo oględnie, a nawet odpornie. Lord Granville już dnia 2 października 1880 r. miał w pogotowiu rozmaite propozycye co do środków przymusowych przeciw Turcyi. Pan Hengelmüller zdaje o tem sprawę bar. Haymerlemu w nocie swéj z Londynu, z d. 2 października 1880 r. (*Ks czerw.*. Nr 1szy na str. 8) jak następuje:

„W pierwszym rzędzie zapytał mię lord Jmć., czyby można wynaleść sposób, że Astro-Węgry poręczyłyby za całość granicy czarnogórskiéj podczas gdy wystąpienie to wypadłoby poprzeć równocześnie wylądowaniem wojsk morskich albo nawet lądowych, których wylądowanie już ze względu na wybór wojsk wykluczałoby podejrzliwość *(Eifersucht)* mocarstw. Poręczenie to wyobraża on sobie w ten sposób, żebyśmy obsadzili wojskami naszemi pewne punkta granicy czarnogórskiéj i tak zasłonili zajętych pod Ulczynem (Dulcigno) Czarnogórców przed najazdem wojsk tureckich.

„Nadmieniłem na to, jak niepopularny byłby w monarchii ten i wszelki inny pomysł, któryby wojska nasze mógł narazić na niebezpieczeństwo starcia z żołnierzami tureckimi. Powiedziałem, że nie umiem ocenić kosztów i trudności takiéj wyprawy wojskowéj, że jednak nie zdaje mi się, iżby miano ochotę podejmować się jéj.

„Lord Granville mniemał, że pewnie nie byłoby niebezpieczeństwa zbrojnego starcia, bo Porta nie byłaby przecież tak obrana z rozumu, by zaczepić wojska nasze. Innym a bezwątpienia najskuteczniejszym sposobem byłoby przeniesienie demonstracyi flot z pod Ulczyna do Konstantynopola. Wedle zasięgnionéj już opinii znawców wojskowych rzecz to łatwa do wykonania; zjawienie się floty europejskiéj przed Konstantynopolem sprawiłoby też na Porcie z pewnością największe wrażenie. Ale byłoby z tem połączone niebezpieczeństwo, że demonstracya rozszerzona na Konstantynopol w dalszych następstwach mogłaby stać się fatalną dla bytu państwa tureckiego. Nie chce on bynajmniéj przyspieszać katastrofy w Konstantynopolu i wspomina o demonstracyi flot przed stolicą turecką właśnie tylko jako o jednym z rozmaitych sposobów, którychby chwycić się można. Innym łagodniejszym, ale może nie bezskutecznym sposobem byłoby przeniesienie wzmocnionych flot na wybrzeża terytoryów, które Turcya ma odstąpić Grecyi, lub innych, gdzieby były wygodne i bezpieczne porty. Z tem możnaby połączyć zajęcie Turcyi takich ważnych dla niej portów i miejscowości morskich, z których Porta ciągnie znaczne zyski. Lord Granville zakończył tem, że nie są to propozycye gabinetu angielskiego dla c. i k. rządu, lecz poufne wynurzenia, co do których pragnie wejść z Waszą Ekscelencyą w zamianę zdań i zapatrywań." (D. c. n.)

Ziemie Polskie.

Rezultat dotychczasowy wyborów z Ziem polskich do parlamentu niemieckiego, jest następujący:

Poznańskie.

Okręg Poznański (miasto i powiat) wybrany H. Turno z Obiezierza 10,503 głosami na 17496 głosujących.

Okręg Krobski, wybrany Kazimierz Chłapowski 7746 głosami przeciw 3962.

Okręg Krotoszyński, wybrany X. Dr. Jażdżewski 6920 głosami przeciw 2,050.

Okręg Gnieźnieńsko-Wągrowski, wybrany Dr Witołd Skarzyński 12,437 głosami przeciw 2829.

Okręg Bukowsko-Kościański, wybrany Marceli Żółtowski 13,096 głosami przeciw 3932.

Okręg Pleszewsko-Wrzesiński, wybrany Teofil Magdziński 10181 głosami przeciw 2156.

Okręg Średzko-Śremski, wybrany Dr Roman Komierowski 10,956 głosami przeciw 2328.

Okręg Inowrocławsko-Mogilnicki, wybrany Stanisław Kurnatowski.

Okręg Odolanowsko-Ostrzeszowski, wybrany ks Ferdynand Radziwiłł 11,652 głosami przeciw 2251.

Okręg Międzychodzko-Obornicko-Szamotulski, wybrany hr. Stefan Kwilecki 11,200 głosami przeciw 9,800.

Okręg Szubińsko-Wyrzyski, wybrany hr. Leon Skórzewski. większością 230 głosów.

Okręg Babimostsko-Międzyrzecki, obrany posłem landrat Unruh.

Okręg Wschowski. Wybór ściślejszy między St. Chłapowskim a Puttkamerem.

Okręg Chodziesko-Czarnkowski, wybrany posłem niemiec Colmar.

Okręg Bydgoski. Wybór ściślejszy między A. Koczorowskim a Schenkiem.

Prusy Zachodnie.

Okręg Świecki. Wybór ściślejszy między Kossowskim a Gordonem.

Okręg Lubawsko-Suski. Wybór ściślejszy między Drem Rzepnikowskim a hr. Dohna.

Okręg Kartusko-Wejherowski, wybrany Antoni Kalkstein z Pluskowęc.

Okręg Starogradzko-Kościerzyński, wybrany Michał Kalkstein z Klonówki.

Okręg Toruńsko-Chełmiński, wybrany Michał Szczaniecki 8,988 głosami na 17,932 głosujących

Okręg Chojnicko-Tucholski, wybrany Leon Czarliński.

Okręg Brodnicko-Grudziądzki. Wybór ściślejszy między Ignacym Łyskowskim a Bielerem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 listopada.

Posiedzenie Rady miejskiej. Jutro o godz. 5 popołudniu odbędzie się zwykłe posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym są między innemi następne przedmioty: naprawa kaloryferów w Sukiennicach, zmiana uchwały dotyczącej wydzierżawienia błoń miejskich na ćwiczenia wojskowe, regulacya drogi przez błonie prowadzącej i obsadzenie jej drzewami, sprzedaż gruntu miejskiego położonego przed realnością Sz. Ungara, budowa śluzy kanałowej i sprawy osobiste.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady miejskiej krakowskiej odbył się d. 31 Października. Na 1041 wyborców koła I głosowało 291. Wybrany został p. Jan Gwiazdomorski, który otrzymał 135 głosów. Przeciwkandydat Dr Franciszek Kasparek otrzymał 132 głosów.

— **Julian Klaczko** przybył dziś do Krakowa dla odwidzenia przyjaciół. Autor *Dwóch Kanclerzy* zabawi w naszem mieście do niedzieli.

— **Obchód dnia zadusznego** rozpoczął się już wczoraj, wielka bowiem liczba pobożnych mimo mokrej i śnieżnej pory zwidzała cmentarz i składała na grobach drogich sobie osób wieńce oraz zdobiła je gorejącem światłem. Dziś powtórzyła się ta pobożna wędrówka rano na nabożeństwo żałobne i po południu, zwłaszcza, że przymrozek lekki ułatwił dostanie się pieszo na cmentarz.

W grobie zasłużonych na Skałce, pobożna pamięć lampami i wieńcami ubrała katakumby gdzie spoczywają Lucyan Siemieński i Wincenty Pol.

— **Procesya bractwa dobrej śmierci** odbyła się wczoraj z kościoła ś. Barbary przez Rynek i ulicę Grodzką, do kościoła ś. Piotra i Katedry na Wawelu. Procesyę prowadził Ksiądz biskup krakowski. Tłumny był udział pobożnych. Podczas nieszporów w kościele ś. Barbary kazał X. biskup Janiszewski.

— **Walne zebranie** oddziału krakowskiego Tow. pedagogicznego odbyło się we wtorek w sali Seminaryum nauczycielskiego męskiego celem wyboru nowego zarządu oddziałoweg . Do zarządu na następny rok wybrani prezes: Wincenty Jabłoński, wiceprezes: Julian Maciołowski, sekretarz: Tomasz Klimonda, skarbnik: Jan Balcarczyk, członkowie zarządu: Dr Zgorzalewicz, Ferdyn. Badańczyk, Buczek. Do komisyi lustracyjnej wybrani: Dr German, prof. Chyliński Dyr. Gettlich.

— **P. Władysław Sluzar** supplent Gimn. św Anny, przeniesiony został z rozporządzenia Rady szkolnej do Gimnazyum w Sączu. Uczniowie kl. III it. C., którym od lat trzech przewodniczył, wdzięczni za staranny kierunek w kształceniu młodzi, ofiarowali mu na pożegnanie pierścień ze stosownym napisem, a jeden z młodych szkoły wychowańców, przemówił imieniem kolegów i życzył, aby pierścień ten był dlań talizmanem szczęścia w zawodzie nauczycielskim. Zarazem w poniedziałek koledzy profesorowie pożegnali go, wspólną ucztą. Mało jest zapisać ten objaw uznania, dla młodszego i pracowitego nauczyciela.

— **Drugi Promenade-Concert**, urządzony przez Damy Towarzystwa św. Salomei odbył się w zeszły poniedziałek. Chociaż przyjęła w nim udział większa ilość gości niż w koncercie pierwszym, nie taka wszakże aby po opędzeniu ze skromnych opłat za wejście doniosłych stosunkowo kosztów, została znaczniejsza jakaś sumka dla ubogich, dla którejby warto było poświecać zachody i pracę. Damy Towarzystwa Św. Salomei z tak niepomyślnego rezultatu wnoszą, że koncerta dawane w dnie powszednie nie będą mogły mieć miru; a że ani sali redutowej, ani żadnej innej na wieczory niedzielne uzyskać, pomimo gorliwych starań, nie mogą, zatem postanowiły: dać w przyszły poniedziałek ostatni Promenade-Concert (początek o 7 wieczorem) nadal zaś więcej już ich nie dawać.

— **Biała** 30 Października. Do korespondencyi z Biały umieszczonej w kronice *Czasu* z 26 b. m. mały dodateczek przyczepić wypada. Nawet urząd parafialny kat. używa pieczęci niemieckiej. Pochodzi ona z dobrych dawnych czasów a używanie jej jeszcze dzisiaj jest anachronizmem. Pominąwszy bowiem tę okoliczność, iż uwłacza zwyczajowi powszechnie przyjętemu, który zna tylko łacińskie napisy na parafialnych pieczęciach, pieczęć parafii bialskiej jest po prostu fałszywą. Napis bowiem jej: „Pfarramts Siegel der koenigl. Freistadt Biala" jest obecnie kłamstwem. Biała dawno już przestała być wolnem miastem. Ciekawa rzecz, jak można uważać dokumenta takie za wiarogodne, których główna charakterystyczna cecha -- za jaką pieczęć uchodzi — jest fałszywą! Nie można się dziwić urzędowi paraf. ewang. w Biały, że używa niemiecki j pieczęci, ale jeśli krakowski urząd parafialny ewangielicki może mieć pieczęć z łacińskim napisem, to tem więcej obowiązany do tego urząd paraf. katolicki. Winny temu zapewne częste zmiany proboszczów w Biały, którzy nie zwracają uwagi na spadek po przedniku. Wielka szkoda, że w Sejmie nie przyszło do rozpraw nad bialską petycyą o założenie polskiej szkoły.

— **Pierwsze posiedzenie** Rady nadzorczej Banku rolniczego we Lwowie odbyło się dnia 24 października. Wybrano prezesem Banku hr. Włodzimierza Russockiego. Na sekretarza Rady nadzorczej powołano Dra Ernesta Tilla. Na tem samem posiedzeniu uchwaliła Rada nadzorcza pomiędzy innemi wysokość stopy procentowej od udzielać się mających zaliczek na 6%, względnie o 2% wyższą nad każdoczesną stopę procentową Banku Austro-Węgierskiego; zaś wysokość prowizyi za sprzedaż produktów na 1%.

— **Dr Jaworski**, Jan Sas, lekarz w Rozdole umarł tam d. 29 z m., licząc lat 34. Lecząc chorą na tyfus plamisty, zaraził się przy jej łóżku i uległ tej chorobie.

— **Morderstwo.** W Frysztacie na Szląsku austryackim zamordowani zostali siekierą dwaj bracia Goldmannowie, handlarze odzieży d. 29 października. W mieszkaniu ich wszystkie sprzęty były porozbijane, zapewne przy szukaniu pieniędzy, które też zrabowano. Rodzice zamordowanych mieszkają w Mysłowicach. Na miejsce zbrodni zjechał prokurator z Cieszyna. Podejrzany jest o zbrodnię 18-letni parobek, który u nich nocował.

— **X. Potulicki**, kanonik ołomuniecki otrzymał probostwo kapitulne w Kromieryżu.

— **Święcenie niedzieli.** Około 400 zecerów odbyło w Wiedniu naradę dla ułożenia petycyi do Rady państwa o święcenie niedzieli z powodu, że w wielu drukarniach robota nie ustaje w niedzielę szczególnie tam, gdzie wychodzą dzienniki z datą poniedziałkową

— **Pojedynek.** Niektóre dzienniki węgierskie doniosły temi dniami, że przyczyną ciężkiej choroby jenerała bar. Edelsheima jest rana otrzymana w pojedynku z Szaparym. Jenerał Mariassy dowodzący w Koszycach zaprzecza temu stanowczo.

— **Smutne wspomnienie.** Cesarzowa Eugenia, która bawiła u wice-hr. Aguado w zamku jego Sivry pod Melun, odbyła w zeszły wtorek wycieczkę do Fontainebleau w towarzystwie pani Aguado i byłego koniuszego cesarskiego Rainebeaux Obejrzała wszystkie miejsca gdzie mieszkała przed niewielu laty w czasach największej świetności jej dworu i wróciła milcząca i smutna. Ma ona być znacznie zmienioną i osiwiałą.

— **W Paryżu** spadł pierwszy śnieg już w niedzielę.

Repertoar teatru.

We czwartek 3go: *Karmozyna,* komedya w 3 aktach Alfreda Musseta, po raz drugi.

W sobotę 5go: *Biedni* obraz z życia warszawskiego w 5 aktach oryginalnie napisany przez L. Swiderskiego, po raz pierwszy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Dnia 31go października pochmurno, wieczorem zadymka; Termometr od —2·1 doszedł do +1·2 C dnia 1 listopada pochmurno, termometr od +1·2 spadł na —2·8 C. Barometr idzie w górę; rano o 7 dnia 2 stan jego był 743·9 millim., termometru —4·2 C. — Wiatr północny.

— We czwartek 3 listopada: św. Humberta b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr.

Karmozyna, komedya w 3 aktach Alfreda de Musset, tłómaczenie Wł. Sabowskiego.

(S.) Teatrowi naszemu przypadł niemały zaszczyt wprowadzenia po raz pierwszy na polską scenę Musseta. Był czas, kiedy tylko na dwóch scenach świata grywano jego utwory, tj. w *Théâtre français* i w Krakowie. Wszyscy jeszcze pamiętają przedstawienia sztuk: *Nie zarzekaj się*, *Bettiny*, a zwłaszcza tego arcydzieła *Ostrożnie z ogniem*, w którem tak znakomicie główne odtwarzali role pani Hoffmanowa i p. Ładnowski — *Noblesse oblige!* po tylu zwycięskich próbach obowiązkiem było dyrekcyi postępować dalej na tej drodze przyswajania teatrowi polskiemu wszystkich piękności zagranicznej literatury dramatycznej. Że na niej nie ustaje, dowodem było sobotnie przedstawienie niegranej jeszcze nigdzie (prócz w paryskim *Odeonie)* trzyaktowej komedyi p. n. *Karmozyna*, w tłumaczenie wzorowem p. Sabowskiego

Przedmiot do tej sztuki wziął wielki francuski poeta z Decameronu. Boccacio opowiada, że król Piotr dowiedział się o miłości, jaką obudził w sercu młodej dziewczyny nazwiskiem Lisa. Uczucie to było tak silne i tak nagle, że młoda dziewica niebezpiecznie zachorowała. Miłościwy monarcha idzie więc do niej, pociesza ją, a jako lekarstwo daje jej męża w osobie jednego ze swoich dworzan. w końcu składa na jej licach pocałunek i zostaje jej rycerzem.

Taka również jest mniej więcej treść *Karmozyny*. Ale Musset z krótkiego opowiadania włoskiego mistrza zrobił rzecz niezwykłej wartości, nadając jej piękną formę. Największym urokiem *Karmozyny* są owe subtelne, wyrafinowane i wykwintne uczucia, które autor odmalował tak misternie a przytem tak wiernie. Wszystkie najpiękniejsze kwiaty owych czasów splótł on w jeden bukiet, mieniący się tęczową barwą kolorów. Rycerskość, miłość, dyskrecya, naiwna wiara, wierność, poświęcenie, jednem słowem najwybitniejsze charakterystyczne cechy epoki trubadurów znajdują się w *Karmozynie* skreślone ręką artysty i opromienione geniuszem poety.

Musset znacznie rozszerzył ramy opowiadania Decamerona. Wprowadził nową postać mianowicie Ser Vespasiana, przepyszny typ błędnego rycerza dawnych czasów, który w tej atmosferze miłosnej re-

prezentuje element komiczny. Trzebaby prawie wszystkie poruszyć sceny, chcąc podnieść pierwszorzędne piękności poetyczne sztuki, trudno jednak pominąć wielką scenę między królową a Bernardem, to perła najczystszej wody.

Cała sztuka jest nadzwyczaj świetną, poetyczną waryacyą wykonaną na sercowym temacie wiecznie młodym i wiecznie prawdziwym. Karmozyna nagle ujrzała króla na turniejach, z których wyszedł on zwycięzko i odrazu go pokochała. Miłość ta święta, idealna, najczystsza, bez nadziei i bez pociechy, staje się źródłem niezwykłej choroby, będącej nieszczęściem jej ojca Bernarda, sławnego lekarza. Próbuje on wszelkich środków, ale napróżno. Piękna jego córka, więdnieje, usycha i obumiera. Karmozyna dawniej zdradzała sympatyę dla Perilla towarzysza swej młodości. Związek ten był już prawie ułożony. Dzisiaj staje się dla niego obojętną i nawet zimną. Miłość jej jest tajemnicą dla wszystkich, ona lubuje się w niej, rozkoszuje się nią marzy i śni o niej; ale z nikim o tem nie rozmawia. Raz tylko czyni wyjątek i powierza swój sekret przyjacielowi domu Minucciowi młodemu trubadurowi, który bywa często na dworze.

Minuccio, śliczna postać, złożona z poetycznych zachwytów i szlachetnych uniesień, udaje się do króla i królowej, aby im powierzyć tajemnicę Karmozyny. Oboje postanawiają wyleczyć biedną dziewczynę, uratować ją i połączyć z Perillem. W tym celu pod przybranem nazwiskiem, królowa Konstancya, staje przed Karmozyną; w wielkiej scenie będącej małem arcydziełem, opowiada jej historyę jednej ze swych przyjaciołek, która zapłonęła uczuciem miłości dla osoby wysoko położonej. Po tej alluzyi Karmozyna poznaje królową, pada na kolana błagając o przebaczenie. Królowa zamiast się gniewać podnosi ją, mówiąc, że nie potrzebuje się wstydzić tego uczucia, które jej zaszczyt przynosi; w końcu nawet obiecuje ją zabrać ze sobą na dwór. Wśród tej rozmowy słychać odgłos trąb, to król przybywa do domu Bernarda, aby połączyć Karmozynę z Perillem, składa na jej twarzy pocałunek i obiecuje na pamiątkę nosić jej kolory. Rowiązanie pomimo pozorów poetycznego paradoksu jest zupełnie psychologicznie prawdziwem i leżącem w naturze ludzkiej. Chorobliwa miłość Karmozyny trzymana w tajemnicy, podniecana wyobraźnią w samotności, przybierała coraz większe i niebezpieczne rozmiary, w zetknięciu zaś z rzeczywistością, postawiona w obec przedmiotu uwielbianego, kończy się moralnem zwycięstwem woli, bo zmienia się ona o tyle, ze Karmozyna powraca jak gdyby do przytomności, nabiera ochoty do życia i właśnie w tej miłości czerpie siłę do spełnienia rozkazów królewskich. Nie mogąc go dłużej kochać, kochać może będzie w przyszłości męża, którego otrzymała z rąk uwielbianego.

Przedstawienie tej że tak powiemy eterycznej sztuki wypadło jak już donieśliśmy w danych warunkach lepiej niż się można było spodziewać.

Panna Stachowiczówna (Karmozyna) potrafiła pozostać w tej atmosferze poetycznej i utrzymać od początku do końca idealną postać Karmozyny w tym samym tonie. Były chwile, w których intonacya głosu przypominała panią Modrzejowską nie naśladując jej bynajmniej; to największa dla panny Stachowiczówny pochwała. Drugie ważne role kobiece (królowa), odegrała pani Hoffmanowa, z tą wyższą artystyczną inteligencyą, która odznacza zawsze grę tej artystki.

Z ról mezkich najlepiej wypadła rola króla odtworzona przez p. Żelazowskiego z miarą i godnością. Mówił on bardzo dobrze. Spełnił więc najważniejsze zadanie, bo rola ta cała prawie polega na dykcyi. P. Arwin (Vespaziano), stworzył można powiedzieć postać mającą godnie stanąć obok Parola w komedyi Szekspirowskiej: *Wszystko dobre co się kończy dobrze.* Niesłychanie trudną rolę trubadura grał p. Zapałowicz z wielkim zasobem dobrej woli i najlepszych chęci sprostania zadaniu. Panna Wojnowska, pp. Szymański i Zenoni destroili się do całości zaokrąglonej i harmonijnej.

Zetzyt 15-ty *Przeglądu Polskiego* za miesiąc listopad zawiera: Dalton o Janie Łaskim, przez Seweryna Przerowę; Nihilizm rosyjski przedstawiony w historycznym rozwoju. Studyum historyczno-społeczne napisał Aër; J. W. Goethe. *Faust.* Przekład Józefa Paszkowskiego; Wyprawa na Węgry Bernarda Aldany, jenerała kawaleryi hiszpańskiej, przez X. Feliksa Różańskiego, dyrektora Biblioteki król. w Eskuryalu; Szorobora, humoreska talmudyczna ze wspomnień młodocianych Juliana Horaina; Puttkamer i Marylla, przez A. E. Odyńca; Poezya polska w Ameryce (*P. Sobolewski: Poets and Poetry of Poland*), przez Jana B. Antoniewicza; Przegląd polityczny, przez Al. Szukiewicza.

— Koncert Olgi Ławrowskiej pianistki i Zygmunta Bürgera wiolonczelisty, który jak donieśliśmy już odbędzie się w piątek d. 4 listopada w sali Hotelu Saskiego, składa się z następującego programu: Rubinstein: Sonata op. 18 na fortepian i wiolonczelę (Ławrowska i Bürger); Czajkowski: Variations sur un thême rococo (Bürger); Mozart: Rondo A-moll, Henselt: Etuda „Si Oiseau j'étais", Chopin: Walc (Ławrowska); Bach: Airs, Schumann: Träumerei, Popper: Gawotte Nr. 2 i Papillon (Bürger); Liszt: Rhapsodie hongroise Nr. 2 (Ławroska); Bruch: Kol-Nidré na melodye hebrajskie, Chopin: Nocturn, Piatti: Airs baskyrs (Bürger).

Biedni obraz z życia warszawskiego w 5 aktach L. Swiderskiego, przedstawiony będzie po raz pierwszy na naszej scenie w sobotę. Oryginalny ten utwór dramatyczny odegrany już w Warszawie i Poznaniu wywołał wielki entuzyazm. Powodzenie jego było wyjątkowe i z wszystkich tegorocznych na scenach polskich najistotniejsze. *Biedni* obudzą niewątpliwie w Krakowie wielkie zajęcie. Utwór ten bowiem przedstawia i zapoznaje publiczność z dzisiejszym ludem warszawskim z jego położeniem i obyczajami w najrozmaitszych odcieniach i szczegółach na przemian humorystycznych i dramatycznych. Na tle sytuacyi poważnej odrysowane są z niezrównaną werwą nadzwyczaj zabawne typy warszawskie. Są tam jednak motywa wspólne wszystkim miastom polskim i dotyczące wogóle naszej ludności miejskiej. Cała rzecz napisana z widocznym talentem, znajomością stosunków i wyborną polszczyzną pomimo częstego używania wyłącznie warszawskich wyrażeń, jest w swoim rodzaju zupełnie nowem zjawiskiem na naszych scenach.

P. Emile Zola wydał nową książkę p. n. *Documents litteraires*, w której znajdują się zajmujące studya o V. Hugo, Mussecie, p. Sand, Dumasie itd. Szczególniejszą zaś zwraca uwagę rozprawa o moralności w literaturze.

Akademia francuska przystąpi 8 grudnia do wyboru trzech członków na opróżnione miejsca wskutek śmierci pp. Dufaure, Littré i Duvergier de Hauranne. Jako kandydatów wymieniają p. Pasteur (słynny chemik) Sully-Prudhomme, Coppée (poeci) Paweł Janet (filozof) i Cherbuliez (powieściopisarz.)

W pierwszych dniach listopada odbędzie się koncert wokalny pani Amelii Kamińskiej, uczennicy konserwatoryum medyolańskiego, w którem kształciła się przez lat kilka pod kierunkiem najpierwszych mistrzów. Pani Kamińska występowała świeżo po powrocie z Włoch z wielkiem powodzeniem w rodzinnem mieście Stanisławowie, gdzie jej ojciec, znany poseł na Sejm i do Rady państwa jest prezydentem, tudzież we Lwowie wobec wyborowej i licznej publiczności. Wkrótce ma debiutować w Wiedniu. Mamy nadzieję, że i nasze miasto powita życzliwie i tłumnie młodą, piękną i utalentowaną artystkę.

Feletonista *Kuryera Poznańskiego* w ślicznych swych pogadankach *Pokłosie* przytacza wierszyk, który świeżo Deotyma dołączyła dla wnuka Zygmunta Krasińskiego do podarku dziecinnej szabelki:

Baw się dziecię, baw szabelką
Tą zabawką ojców starą,
Bo twe życie będzie wielką
Jedną bitwą lub ofiarą.

Straszny ciężar znane imie,
Trudno siać na dawnym gruncie,
A najcięższe to olbrzymie
Spadkobierstwo po Zygmuncie.

Cała Polska z niego dumną,
Słyszysz? z niego! twego dziada!
A przez matki skroń rozumną
Promień jego na cię spada.

Więc patrz sercem jak najdalej,
Baw się szablą jak najwcześniej,
Byś wykrzesał z polskiej stali
Wielkie czyny albo pieśni.

Na Wystawę Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Jul. Kossaka: „Za Bramką" (z okolic Zakopanego); Woj. Kossaka: „Drugi strzał"; Bińkiewicza: „Pierwsi Chrześcianie"; Jacobiego: „Widok jesienny": Celińskiego: Popiersie z marmuru Róży Sobańskiej.

Dzienniki warszawskie donoszą, że wskutek nieporozumień z dyrekcyą, pani Popiel-Swięcka wystąpiła ze składu artystów teatru warszawskiego. Wszystkie dzienniki ubolewają nad tem zajściem które pozbawia scenę jednej z najpiękniejszych jej ozdób.

Pobyt królestwa Włoskich w Wiedniu.

Zakończyliśmy poprzednie sprawozdanie o szczegółach pobytu króla Humberta i królowej Małgorzaty w Wiedniu opisem obiadu galowego, który się odbył w sobotę. Po obiedzie udał się dwór cesarski z wyjątkiem Cesarzowej, za przedstawienie galowe w Operze, urządzone na cześć dostojnych gości, poczem była herbata u Arcyksięcia Rainera, na którą zaproszoną została włoska para królewska i członkowie domu cesarskiego.

W niedzielę słuchali Królestwo włoscy mszy św. w kaplicy dworskiej, a następnie udali się na Śniadanie u ambasadora włoskiego, które się odbyło o godzinie 11ej. Hr. Robillant wraz z małżonką swą oczekiwali wraz z członkami ambasady przybycia Królestwa u stóp schodów wyłożonych pąsowym aksamitnym kobiercem, po obu stronach których tworzyła szpaler służba w liberyi galowej. Hr. Robilant podał ramię królowej ubranej w ciemnozieloną aksamitną suknię z koronkami. W ufryzowanych blond jej włosach tworzyło gwiazdę sześć brylantowych szpilek. Król miał na sobie włoski mundur jeneralski i prowadził hrabinę Robillant, ubraną w jasno niebieską atłasową suknię, garnirowaną białemi koronkami przetykanemi złotemi nićmi, we włosach miała szmaragdową agrafę z brylantami. Gdy królowa weszła do przedpokoju, w którym tworzyła szpaler służba w czarnych frakach, podała jej najstarsza córka gospodarstwa Marya bukiet z róż herbacianych i chciała królowę pocałować w rękę, czego taż nie dopuściła całując ją kilkakrotnie w usta. Wkrótce potem nastąpiło w mniejszym salonie śniadanie na które byli zaproszeni ministrowie włoscy Depretis i Mancini, hr. Wimpffen z małżonką ambasador austryacki w Rzymie, szef sekcyi Kallay z żoną, poseł portugalski hr. Valmor, jenerał adjutant hr. Gerbaix de Sonnaz, wice-admirał Martin-Franklin, hr. Pejaczewicz, hr. Bellegarde i hr. Wilczek, włoski szef gabinetu hr. Bianchi, *attaché* wojskowy w Rzymie pułkownik bar. Ripp, adjutant skrzydłowy major hr. Rosenberg i szef legacyi Kuczyński. W parę minut po 12tej wstano od stołu i w salonie sąsiednim odbył się *cercle.* O 12¾ wrócili królestwo do Burgu.

Przyjęcie ciała dyplomatycznego. Między godziną 1 i 2½ przyjmowali królestwo ciało dyplomatyczne. Naprzód przyjęci byli ambasadorowie Oubril, hr. Duchatel i Edhem basza. Ambasadora niemieckiego i angielskiego niema obecnie w Wiedniu, za to członkowie obu ambasad byli zgromadzeni w pełnej liczbie. Następnie przedstawieni byli wszyscy posłowie rezydujący w Wiedniu, między nimi poseł japoński jenerał Ida Yudzuru i nowo mianowany poseł brazylijski Carvalso Borges, jako też członkowie obcych misyj.

Obiad u Arcyksięcia Karola. O godzinie 4tej po południu odbył się u Arcyksięcia Karola Ludwika na cześć królestwa włoskich obiad o 36 nakryciach. Byli na nim prócz królestwa Depretis, Mancini, hr. Robillant z żoną, hr. Wimpfen z żoną, hr. Gerbaix de Sonnaz, Martin-Franklin, hr. Pajaczewicz, hr. Bellegarde, hr. Wilczek, poseł włoski w Belgradzie Tosi, bar. Ripp, hr. Orsini Rosenberg, damy dworu margr. di Villamarina i księżna Strongoli, margrabia Villamarina, hr. Seyssel d'Aix, mistrz ceremonii Dim i włoski pełnomocnik wojskowy hr. Lanza. Król Humbert miał na sobie mundur pułkownika świeżo nadanego mu pułku austryackiego Obiad trwał do godz. 5¾.

Koncert dworski. Uroczystości dworskie z powodu pobytu królestwa Włoskich w Wiedniu zakończyły się koncertem w wspaniałej sali ceremonii w Burgu, świetnie na cel ten przyozdobionej. W sali były dwa, szeroką przestrzenią rozgrodzone przedziały, każdy o 12 rzędach, a w każdym rzędzie po 11 krzeseł. O godzinie 7 płonęła już sala tysiącami świateł. Wzdłuż ścian sali ciągnęło się 60 świeczników z rzędem świec, w ogóle 4000 płomieni. Początek koncertu miał nastąpić o godzinie 7½, lecz dopiero w 10 minut po ósmej dał znać w. mistrz ceremonii, hr. Hunyady, że NPaństwo wchodzą do sali. Poprzedzony przez w. mistrza dworu, księcia Hohenlohe, wszedł Cesarz, prowadząc pod ramię królowę włoską, król włoski zaś Cesarzową. Dalej szli arcyksiążę Rudolf z arcyksiężną Gizellą, ks. Leopold bawarski z arcyksiężna Stefanią, ks Ludwik bawarski z arcyksiężną Maryą Teresą, arcyksiążę Karol Ludwik z arcyksiężną Maryą, arcyksiążę Franciszek z arcyksiężną Elżbietą itd. Za niemi szło około 50 dam, a dalej reszta towarzystwa, tworząc obraz pełny rozmaitości, wszyscy bowiem świetnieli wspaniałemi mundurami. Cesarz miał na sobie wielki mundur marszałka, król włoski zaś mundur pułkownika austryackiego. Cesarzowa miała suknię papuzią, tkaną srebrem, z długim trenem, z pasem brylantowym i z brylantowym naszyjnikiem. Królowa włoska miała blado-różową suknię, garnirowaną pąsowym aksamitem i perłami. Na piersiach miała bukiet z róż, we włosach dyadem z brylantów i szmaragdów. Wszyscy Arcyksiążęta mieli na sobie mundury jeneralskie. Na koncercie znajdowały się niemal wszystkie znakomitości, a między rozmaitemi kostiumami widać było i kontusze polskie, mianowicie był ubrany w strój polski prezes Izby p. Smolka. Hr. Andrassy zajął miejsce w jednym z pierwszych rzędów, kardynał Haynald w ubiorze kardynalskim tuż obok Arcyksiążąt. Koncert pod dyrekcyą Hellmesbergera rozpoczął się uwerturą z *Oberona.* Następnie śpiewała pani Gomperz-Bettelheim, p. Walter, a na fortepianie grał p. Grünfeld. Cesarz wyrażał po każdym ustępie oznaki zadowolenia, a królowa włoska dawała oklaski. Po ukończeniu pierwszej części, powstali monarszy goście i rozpoczęła się żywa rozmowa. W. mistrz ceremonii, hr. Hunyady, sprowadził z estrady wirtuozów, i wtedy Cesarzowa rozmawiała z p. Gomperz-Bettelheim, panią Luccą i panną Bianchi, a następnie z kapelmistrzem Hellmesbergerem i Walterem. Po drugiej części, w której spiewała panna Bianchi, pani Lucca i grał na arfie p. Zamara, gdy już tony ucichły, dwór opuścił salę.

Wyjazd Królestwa włoskich. Królestwo włoscy opuścili w poniedziałek zrana Wiedeń po czterodniowym pobycie. Przed wyjazdem przybyły Cesarzowa i Arcyksiężna Stefania do apartamentów, które zajmowali Królestwo, aby się z nimi pożegnać. Cesarz i Arcyksiąże Rudolf odprowadzili dostojnych swych gości na dworzec, gdzie się znajdowali Arcyksiąże Rainer z Arcyksiężną Maryą, hr. Wimpffen z żoną, hr. Robilant, poseł portugalski Valmor i t. d. Przy pożegnaniu Cesarz, Arcyksiąże Rudolf i Arcyksiąże Rainer pocałowali królowę w rękę i uściskali serdecznie króla Humberta.

Król włoski rozdał podczas swego pobytu w Wiedniu wielką ilość orderów, mianowicie otrzymali wielką wstęgę orderu Maurycego i Łazarza: Ministrowie Szlavy, Taaffe, Tisza, Orczy, szef sekcyi Kallay i fmp. Pajacsewicz.

Wielką wstęgę korony włoskiej otrzymali: szef sekcyi Wolkensteim, hr. Wilczek, hr. Bellegarde, jenerał broni Philippowicz namiestnik Possinger i dyrektor kolei południowej Schüler. Krzyż komandorski otrzymali burmistrz Newald, dyrektor policyi br. Marx, pułkownik Haimbach, dyrektor opery Jahn, Helmenbesger dyrektor orkiestry i wielu urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Królestwo przesłali na ręce burmistrza sume 80.0 fr. dla ubogich miasta Wiednia.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 31 października.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 543, węgierskich 1292, niemieckich 144, z kontumacyi zameldowanych na środę 868; razem 2847.

Galicyjskie stajenne płacono 54, 56 do 57, złr., paszowe — do — złr.; węgierskie 53 do 55, 57, 59 złr.; niemieckie 56 do 60 złr.

Wszystko sprzedano.

W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Kuryer Warszawski donosi, że p. Feliks Wesołowski, obywatel gubernii Wołyńskiej, otrzymał koncesyę na teatr polski w Petersburgu. Podług brzmienia koncesyi repertoar nowego teatru ma być w zupełności zastosowany do repertoaru teatrów rządowych warszawskich. P. Wesołowski pragnie w bieżącym sezonie ograniczyć się tymczasowo na zorganizowaniu kilkunastu przedstawień z udziałem pierwszorzędnych polskich sił artystycznych. W tym celu zwrócił się do J. I. Kraszewskiego z prośbą o radę i wskazówki.

Telegramy własne „Czasu".

Petersburg 1 listopada. Jak donosi *Petersburger Zeitung* (niemiecka) oficerowie marynarki w Kronstadzie otrzymali od rewolucyjnego komitetu wykonawczego odezwy podburzającej treści. Odezwy wzywają oficerów, aby za niedalekiem powstaniem ludu chwycili za broń. Oficerowie oddali te odezwy swoim przełożonym. W Gatczynie zaprowadzono nadzwyczajne środki ostrożności: robotnicy ogrodu poddawani są ścisłej rewizyi i zdejmują z nich fotografie Wieczorem zamek i okolica oświetlane są 16 lampami elektrycznemi. *Czornyj Peredieł*, organ umiarkowanych nihilistów, prowadzi polemikę z pismem *Narodnaja Wola*, organem partyi terorystycznej. *Czornyj Peredieł* sądzi, że należy rozpocząć rzeczy od zrównania ludzi pod względem ekonomicznym, a potem od komunizmu, inaczej bowiem mogłaby łatwo władza centralna przejść w ręce posiadaczy, przezcoby dalszy rozwój mógł być zwichnięty. Dziennik ten podżega lud przeciw klasom posiadającym i mówi w końcu: Konstytucya zawsze przyniosłaby pożytek. Prawdopodobnie rząd nada jakąś konstytucyę. Nasi przyjaciele niechaj nas z powodu tego życzenia nie oskarżają jako odszczepieńców, gdyż zachodzi różnica, czy uważa się konstytucyę jedynie za lepsze urządzenie od dzisiejszego, lub też za cel ostateczny.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2 listopada. W dzisiejszem ciągnieniu pożyczki loteryjnej z r. 1860 padły większe wygrane: Serya 3862 Nr. 9 wygrała główny los; Serya 2747 Nr. 12 złr. 50,000; Ser. 12164 Nr 14 złr 25,000; Ser. 14078 Nr. 2 i Ser. 17,384 Nr. 3 po 10,000 złr.

Londyn 1 listop. W wczorajszych wyborach municypalnych we wszystkich miastach Anglii konserwatyści w ogóle odnieśli zwycięstwo nad liberałami, szczególniej zaś w tych miastach, gdzie wielką część ludności stanowią Irlandczycy. Głosowali oni na konserwatystów albo też wstrzymywali się od głosowania.

Dublin 1 listopada. Deputowany irlandzki Sexton został wypuszczony na wolną nogę z powodu osłabionego stanu zdrowia.

Kursa. — Wiedeń 2go paździer. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·65. — Renta srebrna 77·60. — Renta złota 93·95. — 6% Renta złota węgierska 118·80. — Losy z roku 1860 132·50. — Akcye Banku Narodowego 828·—. — Akcye kredytowe 366·50. — Londyn 118·45. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·36½. — Lombardy 151·50. — Losy 1864 roku 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 319·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177—·.— Akcye kolei węg. pół.-wschodn. 166·—.— Anglo-Bank 153·—. Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prem. węgierskie 122·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 147·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 226·75. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·—.— Marki 58 — Ruble 126·25.— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 102.50· — Nowa renta papierowa 94·—. złr. — 4% Renta węgierska 89·67.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 2 listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	125 —	127 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 55	5 65
20-frankówka	9 33	9 43
Imperyał ważny	9 60	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	104 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 25	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 50	102 —
6% listy „ banku hipot.	100 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	99 50	101 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	103 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50	98 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 25	85 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	318 —	321 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	175 —	177 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	318 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 —	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(Przy pozycjach 4%–6% listów: we Lwowie za 100 złr. w. a.; przy listach zastawnych: Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.; przy listach Król. Pol.: rub. kop.)

Wiedeń 31 Październ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 40	76 55
4⅕% „ srebrna	77 45	77 60
4% „ złota	93 50	93 70
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 75	122 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 25	133 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 —	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	172 25	172 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	100 50	101 —
Galicyjskie „ „	101 —	101 40
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 50	98 —
Węgierskie „ „	99 —	99 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 40	98 90
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	131 25	131 75
6% Renta węgierska złota	118 60	118 75
4½% „ „ (za Ostbahn).	96 25	96 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	151 50	151 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	278 —	279 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	364 50	364 75
„ „ węgierskie 200 „	363 50	363 75
Depositen-Bank 200 „	270 —	271 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	880 —	890 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	829 —	831 —
Unionbank 100 „	143 25	143 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	153 —	153 50
Wied. Bankverein 100 „	138 —	138 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	172 50	173 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	569 —	571 —
Elżbiety 210 „ „	212 —	212 25
Linz-Budweis 200 „ „	190 —	191 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	182 50	183 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2355	2365
Franciszka Józefa 200 „ „	193 75	194 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	315 50	316 —
Koszycko-Oderberg 200 „ „	146 50	147 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	176 75	177 —
Nordwest austr. 200 „ „	226 —	226 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	247 75	248 25
Rudolfa 200 „ „	168 25	168 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	167 —	167 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	338 50	339 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	147 50	148 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	248 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	164 50	165 —
„ Nord-Ost 200 „ „	166 —	166 50
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	169 50	170 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 50	118 75
5% „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	107 —	108 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 60	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 50
5% „ „ nowe 37 lat	100 —	101 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 —
6% „ „ Włośc. „	100 —	101 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 20	100 40
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 75	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	98 50	99 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	94 —	94 50
Alföld-Fiume 200 „ „	94 20	94 60
„ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	98 —	99 —
„ Em. 1862 300 „ „	98 —	98 50
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 75	— —
„ Em. 1870 200 „ „	— —	100 —
„ „ 1872 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	91 75	92 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 25	105 75
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 75	105 25
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 50	106 75
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	106 25	106 75
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	101 50	101 80
„ Em. 1873 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	98 75	99 25
„ II „ 1867 300 „ „	93 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	94 10	94 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 75	94 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	99 90
„ III „ 1868 300 „ „	95 —	95 30
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	100 60	100 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 75	— —
Rudolfa 300 „ „	97 70	98 —
„ Em. 1869 300 „ „	97 30	97 60
„ Em. 1872 300 „ „	97 20	97 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 50	115 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	90 25	90 50
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	173 50	— —
Südbahn (Lombardy). 500 fr. 3%	131 —	131 50
„ „ 200 złr. 5%	115 75	116 25
Theissb.-Gesell. „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	91 70	92 20
„ „ II Em. 200 „ „	90 75	91 —
„ Nordost 300 „ „	91 30	91 70
„ „ złotem 200 „ „	111 —	112 —
„ Westbahn 200 „ „	— —	95 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	93 75
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 —	116 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	130 —	130 25
„ Węgierskie „ 100	122 —	122 30
3% „ Tureckie fr. 400	22 25	22 50
Kredytowe złr. 100	178 —	178 50
Clary złr. 42	40 —	40 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 —	113 50
Inszpruku „ 20	22 75	23 50
Keglewicha „ 10½	16 75	— —
Krakowskie „ 20	21 50	22 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	39 50	40 25
Palfy „ 42	38 —	38 50
Rudolfa „ 10½	19 25	19 75
Salma „ 42	52 —	52 50
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie „ 105	127 50	128 50
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza „ 21	— —	41 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 37⁵	9 38⁵
Imperyały rosyjskie	9 66	9 68
Funty szterl. angielskie	11 80	11 85
Liry tureckie złote	10 76	10 78
Marki niemieckie za 100 marek	57 95	58 —
Rubel papierowy za 100	126 —	126 25

Lwów 29 październ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	308 50	312 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 75	101 75
4% „ „ „ „	96 60	97 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 75	101 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 75	101 75
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 31 paździer.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	97 10
kupon	— —	— —
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	97 —
kupon	— —	177⁷/₉
4% Listy likwidacyjne	— —	84 75
kupon	— —	160⁵/₉

Prześliczny, wiernie według oryginału wykonany

obrazek M. B. Częstochowskiej

staloryt z obrazkiem koronkowym, z modlitwą na odwrotnej stronie, wyszedł nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Wład. Miłkowskiego

w KRAKOWIE.

Cena sztuki 6 cnt. — tuzina 60 cnt. — 50 sztuk 2 złr. — setki 3 złr. w. a. (2541 6-6

KSIĘGARNIA

I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w Krakowie

poleca najnowsze utwory

WŁADYSŁAWA ŻELEŃSKIEGO

Deux Mazourkas op. 31, na 2 ręce . . . . złr. 1 20

Polonez op. 37, na 4 ręce „ 1·20

25 Preludyj dwu, trzy i cztero-głosowych, do użytku organistów i kształcącej się młodzieży, op. 38: [2856-1-3]

Zeszyt I. 1—16 Preludya dwu i trzy-głosowe . . „ 1 25

Zeszyt II. 17—25 Preludya cztero-głosowe . . . . „ —·75

Dwie pieśni do słów Zygm. Krasińskiego:

Zeszyt I. Z nieboskiej komedyi „ —·40

„ II. Zawsze i wszędzie „ —·40

Marzenia dziewczyny . „ —·60

Dwie pieśni. Nr. I. Róża dzika. Nr. II. Niepewność . . . „ —·75

Najnowsze katalogi muzyczne

„Petersa“ i „Litolffa“

rozsyła na żądanie darmo skład nut **Leona Frommera** w Krakowie przy ulicy Szewskiej. (2984)

Krzyże

z Chrystusem świetlanym,

który w nocy wydaje uroczy i prawdziwie zachwycający blask, pod gwarancyą 10 do 20 lat, w handlu (2923-1-)

F. Bruno Hahn w Krakowie,

ulica Grodzka L. 52.

Dr Stefan Filipkiewicz

mieszka przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 7 na I. piętrze.

Ordynuje od godziny 2ej do 4ej popołudniu. (2982-1-3)

POLKA

w wieku dojrzałym, zdrowa i rzeźka, obznajomiona dokładnie z wychowaniem dzieci oraz z wszelkimi gałęziami gospodarstwa, poszukuje odpowiedniego miejsca. Listy prosi adresować do handlu Wgo **Józefa Riedla w Krakowie.** (2973-1-2)

Hektografy

krakowskie, znacznie lepsze i tańsze od wiedeńskich, oraz masa **1 kilogr.** złr. **2·20** i atramenty na składzie u **F. Szukiewicza** w Krakowie, Rynek, linia A—B. (2980-1-4)

Ogród owocowy

półtory morgi obszaru mający, jest z wolnej ręki do sprzedania. Na żądanie może być rozparcelowanym i częściowo sprzedanym. — Wiadomość bliższa u właściciela przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 21. — Tamże jest każdego czasu do wynajęcia **stajnia** na 4 konie. (2986-1-3)

W Rzeszowie

jest do sprzedania **z wolnej ręki**

dom murowany

w zupełnie dobrym stanie, z ogrodem blizko morgę przestrzeni zajmującym, z stajnią na cztery konie i drugą na krowy, z wozownią, z składem na drzewo i t. d. w bardzo pięknem i zdrowem położeniu, w małej odległości od środka miasta, tuż obok starożytnego zamku, w którym obecnie pomieszczony jest c. k. sąd. Numer realności 427.

Bliższa wiadomość ustna lub listowna u właścicielki na miejscu, albo też w Krakowie u pana Izydora Heumanna, Rynek, Nr. 13. (2983-1-5)

WSKAZÓWKA

dla

cierpiących.

Przeciw **cierpieniom płuc, piersi** i **przyrządów oddechowych**, w **chudnieniu** i **ogólnem osłabieniu** we wszystkich przebiegach, przesyłam **doskonały, rzeczywiście uznany, nieszkodliwy**, wszelkie dotychczas znane lekarstwa zupełnie na uboczu zostawiający **ludowy środek leczniczy.** To, co polecam, jest ściśle **rzetelne** i oparte na wiedzy i doświadczeniu, jest bardzo smaczne i może być zażywane przez młodych i starych. (2975-1-)

Próba poświadczy prawdę mych słów.

Pudełko z opisem użycia, wystarczające na 10—15 dni, kosztuje 6 złr., pół pudełka 3 złr. 50 c. za gotówkę lub za zaliczką.

Aptekarz **Fryderyk Stenner**, właściciel apteki „pod Lwem“ w Kronstadt, w Siedmiogrodzie. (2975-1-)

Jenerał Antoni Jeziorański

zamieszkały we Lwowie przy ulicy Łyczakowskiej pod Nr. 22, przyjął najobszerniejsze pełnomocnictwo dla sprzedaży dóbr Zmigród w powiecie Jasielskim. (2979)

Do sprzedania bibliograficzna rzadkość:

Atlas Polski i wszystkich jej prowincyj

przez *Rizzi Zannoniego*, 1772 roku, składający się z rytych na miedzi 24 map w doskonałym stanie, i list Rizzi Zannoniego poświęcający swą pracę księciu Jabłonowskiemu, ministrowi oświaty. (2971-1-3)

Adresować: Odessa, ul. Kuźnieczna, dom Ruczko, Henrykowi Giubner.

Konkurs

L. 1150. [2929]

Uchwałą Reprezentacyi powiatowej Krośnieńskiej z dnia 17 września 1881 roku, postanowiono utworzyć prowizoryczną posadę **weterynarza** powiatowego, z roczną subwencyą w kwocie 300 złr.

Kompetenci o tę posadę winni wykazać się dowodami uzdolnienia, i podania wnieść do Wydziału powiatowego w Krośnie **do końca listopada b. r.**

Wydział Rady powiatowej.

Krosno, d. 20 października 1881 r.

Prezes: *Starowieyski.*

OSOBA

20-letnia, niezamężna, z dobrej familii, szuka miejsca **Nauczycielki,** do jednego lub dwojga dzieci, pod umiarkowanemi warunkami. Posiada dobre świadectwa naukowe i ze znajomości języka niemieckiego. — Łaskawe oferty należy adresować pod znakiem **H. S. 35** poste restante w **Raciborzu** (Ratibor) w Prusiech O. S. (2974)

Nauczycielka tańców.

Podpisana ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że rozpoczęła naukę tańców salonowych, solowych i gimnastyki salonowej, tak w domach prywatnych, jako też w własnym lokalu. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje w domu Wgo Profesora Dra *Domańskiego* Nr. 9 przy ulicy Szczepańskiej pierwsze piętro. (2858-1-3)

Emilia Morys Pion.

Administracya łazienek w hotelu Krakowskim

podaje do wiadomości publicznej, że **ceny kąpieli wannowych**, począwszy od dnia 1go listopada — **znacznie zniżone zostały.**

[2928]

W KIJOWIE

(przy ulicy Wielkiej Włodzimierskiej, obok gmachów sądowych i telegrafu), jest do wydzierżawienia, w ręce poważne, dom Czarneckiego, świeżo, elegancko urządzony

na hotel.

Do 60 Numerów, 3 sale, 4 magazyny z lustrowemi szkłami, ozdobny wchód, 9 piwnic kuchnia według nowszych wymagań, pralnia, prasowalnia, wodociągi, gaz, wanny, waterklozety, elektrycz. dzwonki, podwójna wentylacya, sztukaterye, posadzka dębowa i mozaikowa, ogródek, weranda, altany, stajnie, lodownie, meble itd. Roczna tenuta 14000 rubli sr. Na miejscu stosowne wiadomości udziela szwajcar Piotr. Listownie: Kijów Piotrowi Kidro, Włodzimierska dom Czarneckiego.

Tuż magazyn na lokal dla fryzyera i na restauracyę. (2985-1-6)

DOM

dwupiętrowy, zupełnie nowy, z dwoma frontami, w Krakowie, w śródmieściu, blisko głównego Rynku położony, jest *z poręczeniem 7 do 8 procentowego czystego dochodu* do sprzedania. — Bliższej wiadomości udziela kancelarya adwokata **Dra Józefa Kaufmanna** w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 15. (2977-1-15)

R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista

w Wiedniu, VII., Kaiserstr. 71,



poleca dla salonów i pięknych mieszkań swe w różnych barwach **emaliowane i ozdobione**

piece regulacyjne

do napełniania i przewietrzania

bardzo gustownie wykonane, po tanich cenach, jako najnowszy własny wynalazek oraz własny wyrób.

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w ilustrowanym cenniku. (2930-1-)

CHOROBY KRWI

ZIARNA BIAŁEJ GORCZYCY DIDIER

Zalecane przez znakomitości lekarskie przeciw *Chorobom żołądka, wątroby, zatwardzeniu, liszajom, hemoroïdom i reumatyzmowi*, skład główny u pana Didier, 20, Bd. Poissonnière w Paryżu; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

(2894-2-)

Najnowszy wynalazek. 36 odznaczeń **Odznaczony.**

dla przymykaczy powietrza, żaluzyj, stor i t. d. i t. d.

Pierwsze ces. król. uprzyw. obciągane

cylindry przymykające powietrze u okien i drzwi

Jan Schuberth

w Wiedniu, Ottakring, Schuberthgasse.

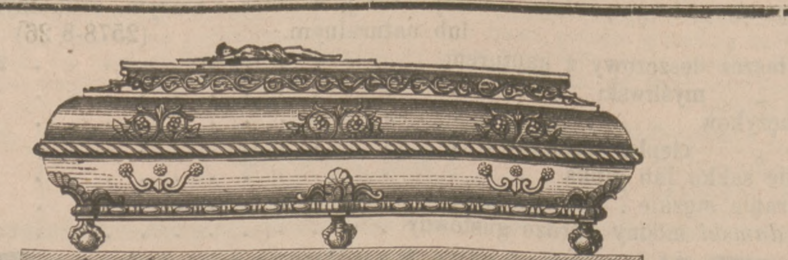
Te cylindry, 25 metrów długości, należy za pomocą machiny opłatać (przezco odpada szycie kawałkami. Wskutek powłoki nakształt materyi są bardzo trwałe, gdyż się nigdy nie wyrywają ani psują, zapobiegają najmniejszemu przeciągowi powietrza u okien i drzwi, zamykają je łatwo i dadzą się łatwo otworzyć.

Cylindry włósiane do owijania rur wodnych i **parowych** celem ochrony ich przed zamarznięciem.

Powyższych cylindrów używają w **c. k. zamku nadwornym** tudzież w wielu innych miejscach z bardzo dobrym skutkiem. (2605 5 6)

Skład w Wiedniu: IV. Favoritenstrasse Nr. 8.

Główny skład dla KRAKOWA i okolicy u **J. Czynciela** w głównym Rynku L. 4.



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajdują się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

FR. EBERT. (2771-21-24)

PIERWSZE CIĄGNIENIE

już

12 LISTOPADA

$3^0/_0$ książęce

serbskie

LOSY

z roku 1881 po 100 franków w złocie.

Rocznie 5 ciągnień:

14 stycznia, 14 marca, 14 czerwca, 14 sierpnia, 14 listopada.

Każdorazowa główna wygrana

Franków 100,000 w złocie.

Najmniejsza wygrana 100 franków w złocie.

Wszelkie wygrane i odsetki są zawsze wolne od wszelkiego potrącenia,

Los przynosi $3^0/_0$ odsetek w złocie.

Korzystne warunki zakupna.

Losy serbskie za gotówkę po złr. 44.

Kwity dostawy

z zadatkiem tylko 4 złr.

i wypłaty resztujących 40 złr. wraz z bonifikatą odsetek 25 ct. 15 stycznia 1882.

Kwity odbiorcze

płatne w

11 spłatach miesięcznych po 4 złr.

W każdym razie gra kupujący natychmiast i sam na wszelkie wygrane. (2911-1-2)

1. ciągnienie: 12 listopada,
2. ciągnienie: 12 grudnia,
3. ciągnienie: 14 stycznia,

zatem **3** ciągnienia w **3** miesiącach.

Wechslergeschäft der Administration des

tylko w Wiedniu Wollzeile 10 i 13. **„MERCUR“** Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 13.

Kamienica

TRZECH-PIĘTROWA

w głównym Rynku, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u *F. Wierzuchowskiego* w Administracyi „Czasu“. (2888-3-3)

ŚLIWKI i POWIDŁA

prawdziwe tureckie

świeżo nadeszły do handlu p. f.

H. Kretschmer

w Krakowie, róg Rynku i ul. Szewskiej.

(2755 8 12)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiśniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

(2450 27-)

RESTAURACYA

została otwarta przy ul. Sławkowskiej w domu p. Schneidra, pod Nr. 21, naprzeciw XX. Marków i przyjmuje Abonentów. **Obiad** składający się z 3 potraw można dostać tylko za 9 złr., z 4 potraw tylko 11 złr. miesięcznie — za smaczne potrawy ręczy się. (2?78-3-4)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW

S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28.

(1844-213)

Na czas zimowy potrzebna jest **wozownia** na jeden pojazd przy ul. św. Jana L. 20 lub w pobliżu; wiadomość u stróża. (2959 2 3)



Karetka wiedeńska lekka, jest zaraz do nabycia. Kraków, Smoleńsk, nad Rudawą pod l. 50. (2951-2 3,

---

HANDEL

Pawła Niedzielskiego

w Bochni

poleca:

świeży transport **herbaty** rosyjskiej firmy K. i S. Popow w Moskwie; **broń** myśliwską, rewolwery i wszelkie przybory myśliwskie; **materye** na ubrania męzkie i damskie, oraz **płótna** rumburskie i szirtingi angielskie, po cenach najprzystępniejszych. (2852 2-3)

Adwokat krajowy

Dr. Henryk Buzawa Schoen

otworzył

KANCELARYĘ ADWOKACKĄ

w Krakowie, w domu Wgo Rudolfa Grossmana przy ulicy Szewskiej na I. piętrze (róg Rynku.) [2857-2-8]

Kucharz młody, kawaler, przybyły z Królestwa, poszukuje zajęcia. Adres: *Witold*, ulica Lubicz L. 1. (2960 2-3)

Cytra wartości 40 złr., z wszystkiemi strunami i szkołą Umlaufa, nowa, jest natychmiast do sprzedania za 25 złr. Zgłoszenia pod *W. S.* p. rest. Tarnów. (2958-2-3)

PRACOWNIA BLACHARSKA

istniejąca od lat 30 pod znaną firmą

Józefa Bąkowskiego

jest do sprzedania z wolnej ręki.

Nabywca znajdzie warsztat z potrzebnemi narzędziami, oraz sklep zaopatrzony w towar gotowy. — Bliższe szczegóły na miejscu przy ul. Szpitalnej, naprzeciw nowego gmachu Kasy Oszczędn. (2887-2-)

TRUMNY

metalowe i drewniane

po cenach najprzystępniejszych

ma na składzie krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe „CONCORDIA“, Smoleńsk, ulica Nad Rudawą Nr. 50. (2648-7-10)

J. K. Pękalski.

Firma **General-Agentur für den Privat-Consumo in Triest**

rozsyła opłatnie z cłem, portem, opakowaniem do każdego miejsca pocztowego państwa austr. węgier. za zaliczką lub otrzymaniem pieniędzy przy zakupnie najmniej 5 kilo brutto wagi:

Oliwę stołową

blaszankę netto 4 litry najlep. z Aix złr. 5·10
„ „ 4 „ wybor. stołowa „ 4·40
„ „ 4 „ najlp. „ „ 4.10

KAWĘ

paczkę netto $4^3/_4$ kilo

Perłową Ceylon najlepszą	złr.	9·—
Portorico	„	7·90
Złotą Jawę	„	7·10
Rio piękną	„	5·60

RYŻ

paczkę netto $4^3/_4$ kilo

Bonoński najlepszy gładki	złr.	1·90
Raugoon prima	„	1·60
Raugoon secunda	„	1·40

Makaron neapolitański

pocztą netto $4^3/_4$ kilo złr. 2 cent. 76

Herbatę prawdziwą chińską

Souchong wyborną . . .	1 kilo	netto złr.	6·70
Pecco kwiatową	1 „	„ „	6·—
Souchong najlepszą . . .	1 „	„ „	4·80
Congon „ . . .	1 „	„ „	3·30

w zupełnie czystym i za poręczeniem prawdziwym gatunku. Wszelkie inne towary dla użytku domowego zawsze świeże i bardzo tanio na składzie. Cenniki darmo. (2513-8-)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KASZLOM, KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ul. Seine 31, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W Redyka, — w Warszawie w aptekach pp. D. T. Heinricha i Barcza, — we Lwowie u pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. (2893-2-)

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie itp.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem. Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju itd. itd. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski apt., M. Jawornicki kupiec i St. Feintuch kup. — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt — w LIMANOWY A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół. — w SĘDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (1843-18-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*